SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 8 lipca 1952 r. | Nr 161 (679) B | Cena 15 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

Zadaniem nauki jest udział w budowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej

List uczestników I Sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN do Prezydenta Bieruta

Na I sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk w dn. 5 bm. uczestnicy zgromadzenia wystosowali do Prezydenta R.P. Bolesława BIERUTA pismo treści następującej:

Obywatelu Prezydencie!

Przełom w życiu narodu, jakim było powstanie Polski Ludowej, stał się również punktem zwrotnym w historii nauki polskiej. **Otworzyły się przed nią nowe perspektywy rozwoju odpowiadające jej szczytnemu zadaniu, którym jest twórczy udział w budowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej.** Ewolucja nauki polskiej zmierza nieprzerwanie w tym kierunku, zrozumienie zaś tego przenika coraz bardziej świadomość uczonych polskich. Widomym organizacyjnym tego wyrazem jest powstanie Polskiej Akademii Nauk, której członkowie pojmują ciążącą na nich odpowiedzialność za dalszy rozwój nauki polskiej, mającej służyć dziełu sprawiedliwości społecznej.

Zebrani na I Sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk, najwyższej instytucji naukowej Polski Ludowej, pragniemy dać temu publiczny wyraz. Rozumiemy, jak wielkie obowiązki wynikają dla Akademii z jej naczelnego zadania czuwania nad wszechstronnym rozwojem nauki dla dobra narodu. **Rozumiemy wielkie nasze zobowiązania wobec Polski Ludowej, której wszystkie twórcze i postępowe siły współdziałają w budowie podstaw ustroju socjalistycznego. Rozumiemy odpowiedzialną rolę nauki w tym wysiłku, którego etapem dzisiejszym jest realizacja narodowego Planu 6-letniego.**

Obywatelu Prezydencie! Chcemy Cię zapewnić, że świadomi jesteśmy toczącej się walki, walki decydującej o przyszłości narodu, walki o socjalizm i pokój. Świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa grożącego pokojowi świata ze strony zbrodniczych przygotowań wojennych podejmowanych przez imperialistów amerykańskich. Rozumiemy wiążące się z tym bezpośrednie zagrożenie niepodległości narodu polskiego i konieczność zespolenia myśli naukowej z wysiłkiem mas pracujących — podstawowej siły kształtującej warunki bytu i pomyślnego rozwoju naszego narodu.

Obywatelu Prezydencie! Świadomość nierozłącznego związku twórczej, postępowej nauki z historyczną rolą klasy robotniczej będzie dla nas źródłem natchnienia w pracy nad organizowaniem życia naukowego Polski Ludowej. Jest to jednocześnie źródło naszej wiary w wielką przyszłość narodu polskiego, którego jedności i całości Ty jesteś wyrazicielem.

200 młodzieżowych zespołów artystycznych wystąpi na Zlocie w Warszawie

Zakończone zostały w całym kraju wojewódzkie eliminacje młodzieżowych zespołów amatorskich. W wyniku eliminacji 200 najlepszych robotniczych, wiejskich i szkolnych zespołów artystycznych zakwalifikowano do występów na Zlocie.

Przebieg eliminacji i staranne przygotowanie programów wykazały duży rozwój życia kulturalnego młodzieży.

W czasie 3-dniowych eliminacji zespołów artystycznych młodzieży **Warszawy** na estradzie w wielkiej Hali Mirowskiej wystąpiło przeszło 50 zespołów z zakładów pracy, szkół, instytucji i urzędów.

Do udziału w Zlocie zakwalifikowano: zespół taneczny młodych uczniów ze **szkoły podstawowej Nr. 162**, zespół taneczny **Związku Zawodowego Pracowników Finansowych**, **chór szkoły TPD Nr 7**, **chór Centralnego Klubu TPP-R** oraz **zespół recytatorski jednostki wojskowej.**

Szczególne uznanie licznie zgromadzonej publiczności w Domu Górnika w Sosnowcu zdobył sobie 22-osobowy zespół taneczny z kopalni **„Matylda"**. Młodzi górnicy, członkowie tego zespołu wykonujący taniec śląski, mazur oraz polonez górniczy — to przodujący robotnicy, którzy wysoko przekraczają swoje zadania produkcyjne.

Zakwalifikowano do występów na Zlocie również: zespół taneczny młodych górników kopalni **„Łagiewniki"**, akordeonistów z huty **„Milowice"**, chóralny z huty **„Ferrum"**, taneczny z huty **„Jedność"** i akordeonistów z kopalni **„Wirek"**.

Młodzież Wielkopolski zaprezentowała swoje osiągnięcia artystyczne w toku eliminacji wojewódzkich, które odbyły się na scenie Państwowego Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w **Poznaniu.**

Wyróżnionym w czasie eliminacji zespołom przyznano wiele cennych nagród w postaci radioodbiorników, instrumentów muzycznych, mundurów organizacyjnych ZMP i książek.

Pomożemy PGR-om w żniwach i omłotach

Uchwały Prezydium Rządu i Sekretariatu CRZZ

Doceniając olbrzymie znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej dla gospodarki narodowej, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę, określającą zadania związków zawodowych wobec zbliżających się żniw. Uchwała podkreśla, że na tle występujących w PGR-ach braków siły roboczej oraz niekorzystnych warunków klimatycznych **zachodzi potrzeba zorganizowania szerokiej pomocy społecznej dla sprawnego przeprowadzenia sprzętu zbóż oraz omłotów.** Zadaniem związków zawodowych jest zmobilizowanie przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjno-biurowych zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR-om przy sprzęcie zbóż.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że **organizacja pomocy społecznej przy żniwach nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy.**

Uchwała zobowiązuje Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa do otoczenia opieką pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa dopilnuje, aby mieli oni zapewnione odpowiednie wyżywienie, przygotowane pomieszczenia mieszkalne itp.

Przychylając się do uchwały Sekretariatu CRZZ, **Prezydium Rządu w uchwale swej zobowiązało kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zwalniania od zajęć pracowników, biorących udział w akcji pomocy społecznej dla PGR. Zwolnienia udzielane będą na okres 7 dni, zgodnie z listą przedstawioną przez zakładową organizację związkową.**

Uchwała Prezydium Rządu upoważnia kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zrewidowania ustalonego planu urlopów w okresie żniw, tak ażeby zapewnić możliwość wykonania zadań ustalonych przez związki zawodowe, bez uszczerbku dla zakładu pracy. Uchwała zaznacza przy tym, że okres zwolnień do prac żniwnych nie może być zaliczany na poczet urlopów wypoczynkowych.

Pracownicy, którzy zwolnieni będą do prac żniwnych w PGR-ach, zachowują wszelkie prawa do wynagrodzenia w macierzystych instytucjach, tak jak w okresie normalnych zajęć.

Prezydium Rządu zobowiązuje zespoły i kierownictwo gospodarstw PGR do zapewnienia pełnego wykorzystania czasu pracy pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zespoły i gospodarstwa PGR zorganizują bezpłatne zakwaterowanie społecznych grup żniwnych oraz zapewnią im pełne wyżywienie.

Podarunki dla delegacji zagranicznych i delegatów polskich na Zlot Młodych Przodowników

Wyrazem braterskich uczuć przyjaźni, jakie żywi młodzież polska do postępowej młodzieży całego świata będą liczne podarunki, jakie przekazane zostaną delegacjom zagranicznym, które wezmą udział w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W Zakładach im. 1 Maja w **Pruszkowie** niezrzeszeni młodzi robotnicy wspólnie ze swymi kolegami ZMP-owcami, wykonują miniaturową **ruchomą frezarkę**, składającą się ze 180 małych części.

Wielki proporzec zlotowy z zaoszczędzonego jedwabiu robia dla delegatów chłopcy i dziewczęta z Centralnych Zakładów Jedwabiu Naturalnego w **Milanówku.** Podobny prezent oraz kilka mniejszych proporców przywiozą na Zlot delegaci z Zakładów Włókien Sztucznych w **Chodakowie.**

W woj. wrocławskim młodzież przygotowała już dla delegacji ok. 200 podarków. Jest wśród nich makieta kopalni, są wazony z kryształu i brązu, porcelanowe talerze z emblematami organizacji młodzieżowych, albumy itp. **Młodzi stoczniowcy gdańscy wręczą delegacji radzieckiej mały model okrętu.**

Podarunki te przesłane będą do Warszawy. **Najlepsze z nich znajdą się na wystawie, która zorganizowana będzie w dniach od 12 do 21 lipca.**

Pokój może być uratowany - Pokój musi być uratowany

Apel Światowej Rady Pokoju o zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

W dniu 6 lipca na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie przyjęto jednomyślnie Apel o zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Podajemy tekst Apelu:

Przedłużająca się wojna w Korei, zastosowanie broni masowej zagłady, odrodzenie militaryzmu niemieckiego i japońskiego, metody przemocy godzące w niezależność narodów — budzą niepokój wszystkich ludzi, nawet tych, którzy dotychczas nie dostrzegali niebezpieczeństwa wojny.

Narody wielu krajów uświadamiają sobie, że grozi im niebezpieczeństwo, iż — niezależnie od ich woli — zostaną poprzez kolejne etapy wciągnięte w powszechną wojnę.

Setki milionów mężczyzn i kobiet zażądało zakazu broni masowej zagłady, ściśle kontrolowanej redukcji wszystkich zbrojeń oraz paktu pokoju.

W parlamentach, związkach zawodowych, w organizacjach politycznych, społecznych i religijnych kształtują się nowe prądy sprzyjające sprawie utrzymania pokoju. Współpraca wszystkich tych sił jest możliwa. Jest ona konieczna dla zmiany biegu wydarzeń oraz dla zapewnienia pokoju.

Dnia 5 grudnia 1952 r. otwarty zostanie w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Narady ludowe o wyjątkowo szerokim zasięgu, które odbędą się we wszystkich krajach, stanowić będą przygotowania do tego Kongresu.

Mężczyźni i kobiety wszelkich przekonań i wierzeń, organizujcie zebrania! Dyskutujcie! Szukajcie rozwiązań! Wyznaczajcie swych przedstawicieli na to wielkie zgromadzenie!

Niechaj dojdzie do głosu wasza wola pokoju!

Kongres Narodów w Obronie Pokoju skupi wokół wspólnie ustalonych celów ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną rozbrojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swojego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zgromadzi wszystkich, którzy pragną, aby idea rokowań wzięła górę nad rozstrzyganiem spraw przy pomocy siły.

Pokój może być uratowany!

Pokój musi być uratowany!

W 2-gą rocznicę układu zgorzeleckiego

Do
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Tow. Józefa Cyrankiewicza
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzecząpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze i w Waszej osobie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu, przyjacielskie pozdrowienia i życzenia Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pokój miłującego narodu niemieckiego, jak również moje własne.

Dwa lata, które minęły od podpisania tego Układu, potwierdziły niezbicie, że granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie stała się nierozerwalną więzią braterskiej współpracy między naszymi narodami.

Układ ten stanowi ważny wkład w dzieło wzmocnienia światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

*

Do Ministra Spraw Zagranicznych R. P. dr Stanisława Skrzeszewskiego wysłał depeszę Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Anton Ackermann.

Kto najlepiej udekoruje na Zlot swój zakład pracy, swój dom mieszkalny, swoją ulicę?

Wielki Konkurs „Sztandaru Młodych" i „Expresu Wieczornego"

Warszawskie dziewczęta, warszawscy chłopcy!

Za 14 dni Zlot!

Za 14 dni powitamy w murach naszej ukochanej stolicy przodującą młodzież z całego kraju — 200 tysięcy Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Bądźmy gospodarzami, godnymi gości, którzy są najlepszymi z pośród najlepszych w masach młodzieży polskiej.

Warszawa musi być piękna w zlotowe dni. Niech jej ulice wołają tysiącami napisów. Niech jej mury zapłoną kwiatami transparentów i flag. Niech wykresy i plansze mówią o naszych zwycięstwach w walce o pokój i Plan 6-letni. Niech nasza stolica przystroi się w odświętne szaty na powitanie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Dekorujmy swoje zakłady pracy, domy, świetlice, kina, teatry, parki.

Dekorujmy domy, w których mieszkamy. Niech młodzież mieszkająca na tej samej ulicy, w tym samym bloku, na tej samej klatce schodowej zbiera się w grupy i wspólnie dekoruje swoje miejsce zamieszkania.

Młodzieży Warszawy!

Rozpocznijmy współzawodnictwo o najlepszą dekorację przedzlotową.

Redakcje „Sztandaru Młodych" i „Expressu Wieczornego" ogłaszają z dniem dzisiejszym konkurs na najlepiej udekorowany budynek. Krótko przed Zlotem specjalna komisja dokona przeglądu udekorowanych budynków i wyróżni najlepsze.

Skład komisji oraz nagrody będą podane później.

Warszawskie dziewczęta! Warszawscy chłopcy!

Pokażmy przodującej młodzieży całej Polski, że jesteśmy prawdziwymi gospodarzami miasta bohaterskich tradycji narodu polskiego — Warszawy.

Międzyhalowy transporter produkcji radzieckiej w Nowej Hucie.

Na cześć Święta Wyzwolenia

Elektrownie kopalń „Jowisz", „Kazimierz - Juliusz" i „Modrzejów" współzawodniczą w podniesieniu mocy dyspozycyjnej

Czyn Lipcowy wyzwala twórczą inicjatywę mas pracujących, które od pierwszych dni III kwartału nie dopuszczają do zwalniania tempa i dążą do pełnego wykonywania zadań dziennych, co gwarantuje terminową realizację zadań dekadowych, miesięcznych i kwartalnych. Robotnicy usprawniają swą pracę, lepiej wykorzystują sprzęt mechaniczny, wprowadzają nowe metody pracy, które przyspieszają i ułatwiają produkcję.

Na apel elektrowni **„Jerzy"** przy kopalni im. **Wieczorka**, która 3 bm. wezwała wszystkie elektrownie przemysłowe do współzawodnictwa w należytym wykorzystaniu urządzeń i zwiększeniu mocy dyspozycyjnej, pierwsza odpowiedziała załoga elektrowni przy kopalni **„Jowisz"**, która zobowiązała się podnieść w III kwartale br. moc dyspozycyjną elektrowni o około 3 megawaty bez wprowadzenia nowych jednostek do ruchu.

Załoga elektrowni przy kopalni **„Kazimierz Juliusz"**, przyłączając się do współzawodnictwa, zobowiązała się podnieść moc dyspozycyjną agregatów w godzinach szczytowego obciążenia o 0,5 megawata, wykorzystując lepiej wszystkie urządzenia produkcyjne. Załoga elektrowni postanowiła również przedłużyć na okres dalszych 3 miesięcy współzawodnictwo z elektrownią **„Grodziec"** o zwiększenie oszczędności węgla zużywanego do wyprodukowania 1 kWh.

Załoga elektrowni przy kopalni **„Modrzejów"** zobowiązała się spalać miesięcznie 600 ton mułu węglowego zamiast miału, co da poważną oszczędność utrzymując na dotychczasowym poziomie moc produkcyjną elektrowni.

*

Pomyślnie realizują zobowiązania podjęte na cześć 8 rocznicy PKWN górnicy kopalni **„Boże Dary"**. Załoga tej kopalni, szczycąc się najwyższym przekroczeniem czerwcowego planu wydajności, weszła równocześnie do czołówki przodujących kopalń.

Załoga uzyskuje w pierwszych dniach III kwartału br. najwyższe przekroczenie planów dziennych, realizując je w 107 procent. Wśród przodujących we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie filarowca dobre wyniki osiąga rębacz przodowy **Jan Pająk**, który zamiast zadeklarowanych 160 proc. osiąga w pierwszych dniach lipca br. 212 proc. normy.

*

Górnicy kopalni **„Barbara-Wyzwolenie"**, którzy wykonali już swe zobowiązanie podjęte dla uczczenia 8 rocznicy PKWN pracują w chwili obecnej na poczet nowego, dodatkowego zobowiązania wydobycia do końca lipca br. dalszych 2 tys. ton węgla.

Robotnicy rolni nie zapomną wczasów w Warszawie

Od pierwszych dni czerwca, każdego tygodnia przybywa ze wszystkich stron kraju do Domu Wypoczynkowego FWP „Warszawa" blisko 100 przodowników pracy — robotników rolnych, leśnych, pocztowców, kolejarzy.

W czasie 7-dniowego, całkowicie bezpłatnego pobytu zwiedzają oni zabytki stolicy, nowe osiedla mieszkaniowe i muzea. Uczestnicy każdego turnusu udają się również do teatru oraz do kina. Dużo rozrywek dostarcza im świetlica wyposażona w radio, bibliotekę, czasopisma itd.

W czerwcu z tej formy wczasów skorzystało już ponad 325 osób, a pierwszy turnus lipcowy liczy 95 osób.

W księdze pamiątkowej uczestnicy poszczególnych turnusów wpisują słowa wdzięczności dla Rządu Ludowego i związków zawodowych za umożliwienie im spędzenia urlopu w Warszawie.

Uczestnicy IV turnusu tak piszą: **„Na całe życie pozostanie nam wspomnienie tego pięknie przeżytego tygodnia w Warszawie i serca nasze zwracać się zawsze będą ku tym, którzy dali nam możność i warunki twórczej pracy i odpoczynku — ku naszemu Rządowi Ludowemu, do naszej ukochanej Partii.**

Oni to bowiem sprawili, że w odbudowanej rękami robotnika w b. „Resursie Obywatelskiej" — służącej przed wojną nielicznej garstce obszarników, odpoczywają prawdziwi gospodarze kraju — ludzie pracy".

W górę sztandar przedzlotowego współzawodnictwa

IDŹMY ZA PRZYKŁADEM PRZODUJĄCYCH

Zlot blisko — niech więc wyżej podnosi się fala zobowiązań zlotowych dla uczczenia Święta Wyzwolenia i święta młodzieży. Idźmy wszyscy za przykładem tych, którzy już realizują swoje zobowiązania, wykonują je z nadwyżką i podejmują nowe. A oto niektórzy z nich:

...górnicy

W kopalni „Miechowice" górnicy **Gerhard Staniczek i Paweł Gałuszka**, postanowili podnieść procent wydobycia ze **170 do 180 procent**, a już dziś wykonują przeciętnie **260 procent.**

Górnik **Paweł Mój z Oddziału G-7** podniósł swą wydajność **ze 150 do 217 procent.**

Górnicy **Heliosz, Luraniec, Janecki i Pietrek** zobowiązali się wykonywać **105 proc. normy**, a obecnie wykonują około **150 proc.**

Gerhard Kurzac i Józef Gawęda z Oddziału G-8 do końca lipca będą wykonywać **208 proc. normy.**

MIKOŁAJ MAŁACHOWSKI
Miechowice

Górnicy kopalni **„Zbyszek" w Trzebini** postanowili na cześć Zlotu przepracować 84 dni przy wykopie rowu na kabel elektryczny.

Ponadto brygada młodzieżowa na VI polu zobowiązała się wykonać plan produkcyjny w lipcu i sierpniu w 110 proc.

...montażyści

W siłowni **Jaworzno II** brygada montażowa **Stanisława Kiełbasy**, wykonała zobowiązanie przewidziane harmonogramem o 6 dni przed terminem, osiągając 172 proc. normy.

Brygadę **Kiełbasy** wyprzedziła brygada **Suskiego**, która podjęte zobowiązania zrealizowała o 7 dni przed terminem, wykonując 195 proc. normy.

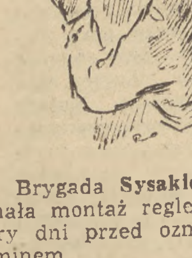

Brygada **Sysakiewicza** wykonała montaż reglerów na cztery dni przed oznaczonym terminem. **(al)**

...kierowcy

Przodujący kierowca ZW ZMP **w Olsztynie, Zdzisław Chrzanowski**, postanowił na cześć Zlotu przejechać na swym samochodzie marki Skoda dalszych **10.000 km bez remontu.**

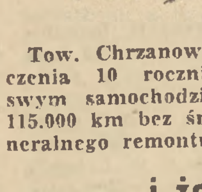

Tow. Chrzanowski dla uczczenia 10 rocznicy PPR na swym samochodzie przejechał 115.000 km bez średniego i generalnego remontu.

... i żołnierze

Zbliżający się Zlot godnie czczą: **strzelec Handzlik, strzelec Dąbrowski i Buliński**, którzy swoje zadanie wykonali na celująco, trafiając wszystkimi pociskami do celu oraz **kapral Pernach — odznaczony odznaką „Wzorowy artylerzysta".**

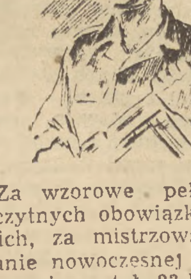

Za wzorowe pełnienie zaszczytnych obowiązków żołnierskich, za mistrzowskie opanowanie nowoczesnej broni kapr. Pernach został 23-krotnie wyróżniony przez dowództwo.

Dobrowolski i Klaja z kopalni „Sośnica" wykonali 6 norm rocznych

W dniu 2 bm. załoga kopalni „Sośnica" zameldowała o wykonaniu przez dwu dalszych swoich towarzyszy pracy — Józefa Dobrowolskiego i Franciszka Klaję zadań przypadających na nich według obowiązujących norm na okres 6 lat. Dzięki temu, już 8 rębaczy chodnikowych tej kopalni stanęło w zaszczytnym szeregu „najlepszych z najlepszych" w przemyśle węglowym.

Odznaczony orderem „Sztandaru Pracy" II klasy Józef Dobrowolski w pierwszych 6 miesiącach br. wykonuje przeciętnie 249 proc. normy.

Nad realizacją wskazań VII Plenum KC PZPR obradowali działacze partyjni i gospodarczy przemysłu włókienniczego

Nad wprowadzeniem w życie wytycznych VII Plenum KC PZPR, przełamaniem trudności i zapewnieniem zwycięskiej realizacji zadań 3-go roku Sześciolatki dyskutował na ogólnokrajowej naradzie w **Łodzi** aktyw partyjny i gospodarczy przemysłu włókienniczego.

Obradom przewodniczył I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR **Jan Ptasiński.**

Referat na temat zadań przemysłu włókienniczego w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR wygłosił zastępca przewodniczącego PKPG min. **Blinowski.**

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawom podniesienia mocy produkcyjnej zakładów i pełnego wykorzystania tkwiących w nich rezerw, sprawom gospodarki zaopatrzeniowej oraz walce o podniesienie kwalifikacji zawodowych kadr robotniczych i technicznych.

Brygada Frankowskiego przekroczyła 200 proc. normy

PRZEBIEG WSPÓŁZAWODNICTWA ZLOTOWEGO

Między brygadami Frankowskiego i Maluka

W STOCZNI GDAŃSKIEJ

DATA	BRYGADA IM. KNIEWSKIEGO, BRYGADZISTA: Jan Frankowski — ZOBOWIĄZANIE 190%	BRYGADA IM. HIBNERA, BRYGADZISTA: Józef Maluk — ZOBOWIĄZANIE 200%
	WYKONANIE:	
21.VI do 30.VI	197,31 %	200,63 %
3.VII	198,5 „	202 „
4.VII	199,5 „	203 „
5.VII	200,5 „	202 „

Chłopcy z brygady Frankowskiego dotrzymują słowa. W dniu 5.7. przekroczyli 200 proc. normy, osiągając 200,5 proc. Wyróżnili się **Szulc, Wysocki i Eugeniusz Frankowski**, którzy osiągnęli około 220 proc. Widząc, że brygada Frankowskiego dogania Maluka, **chłopcy z tej brygady postanowili także nie poddawać się i wzmagają swoje wysiłki.**

W dniu 6.7. część członków brygady Frankowskiego i brygady Maluka uczestniczyła w Miejskiej Przedzlotowej Naradzie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, pozostali brali udział w odchwaszczaniu pól pobliskiej spółdzielni produkcyjnej.

W. GOŁĄBEK
Gdańsk

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju i przyjaźni

Naród polski, wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczne są ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach, bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego.

B. BIERUT

(z referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR)

W drugą rocznicę układu zgorzeleckiego

Ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych

Dwa lata temu, 6 lipca 1950 r., w Zgorzelcu nad Nysą Łużycką podpisany został układ między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną o „wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie".

Doniosłe jest znaczenie tego układu. Zwłaszcza widoczne to jest teraz, gdy układ wojenny związał Niemcy zachodnie z blokiem atlantyckim.

Imperialiści amerykańscy nie czynią tajemnicy z tego, że drogą wojny chcą zagarnąć panowanie nad całym światem. Nie czynią tajemnicy z tego, że ich bazą dla nowej wojny w Europie są Niemcy zachodnie, a celem napaści — Polska i Związek Radziecki.

Ale na drodze amerykańskich agresorów stoi Niemiecka Republika Demokratyczna. Po raz pierwszy w dziejach, zachodnim sąsiadem Polski jest państwo nie zaborcze, ale pokojowe, nie wrogie w stosunku do narodu polskiego, ale państwo-sojusznik, państwo-sprzymierzeniec.

Epokowe zwycięstwo bohaterskiej Armii Radzieckiej nad bestią hitlerowską radykalnie i bezpowrotnie zmieniło bieg wydarzeń. Armia Radziecka, u boku której walczyli polscy żołnierze, wyzwoliła nasz naród i umożliwiła nam powrót na stare piastowskie ziemie — zjednoczenie naszej ojczyzny. Armia Radziecka wyzwoliła także i naród radziecki od władzy obszarników i bankierów i umożliwia siłom demokratycznym w Niemczech utworzenie na gruzach hitlerowskiej Rzeszy prawdziwie miłującego pokój państwa — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła z NRD i Niemiec zach. do Warszawy wycieczka intelektualistów, działaczy niemieckiego ruchu obrońców pokoju i aktywistów niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaznych i Dobrosądziedzkich stosunków z Polską.

Oto nasi goście na Placu MDM-u.

Imperialiści amerykańscy wiedzą, że rozpętać wojnę w Europie mogą tylko przy pomocy najemnej, wskrzeszonej armii hitlerowskiej. I taką armię wskrzeszają gorączkowo w Niemczech zachodnich. A jako cenę za utworzenie tej armii ofiarują reakcjonistom niemieckim polskie ziemie zachodnie — Wrocław i Szczecin, Kołobrzeg i Jelenią Górę, Gdańsk i Bytom.

Przeciwko granicy na Odrze i Nysie — to jest hasło odwetowców niemieckich i ich amerykańskich patronów. To jest hasło podżegaczy wojennych wszelkiej maści i emigracyjnych rozbitków reakcji polskiej, bezpłodnie marzących o zaprowadzeniu starych porządków w naszym kraju.

Ale jest także inne hasło, które wyznaje znacznie więcej Niemców; hasło, które stało się zawezwaniem każdego uczciwego patrioty niemieckiego. To hasło brzmi — „Granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna. Jest to granica wieczystego pokoju i przyjaźni z narodem polskim".

W liście do Prezydenta Bieruta, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck pisał z okazji uchwalenia w Warszawie polsko-niemieckiej deklaracji w sprawie wytyczenia granic na Odrze i Nysie:

„Deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, zamyka ostatecznie etap zatrutych w ciągu stuleci stosunków między naszymi narodami. Granica pokoju na Odrze i Nysie stworzyła warunki dla nowych, pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy naszymi krajami. Na tej podstawie dojrzewa oparta na wzajemnym zaufaniu współpraca polityczna, gospodarcza, naukowo-techniczna i kulturalna, która służy sprawie pokoju w Europie i wzrostowi dobrobytu obu naszych narodów".

Zarazem przedstawiciele rządu NRD ostrzegają podżegaczy wojennych, ostrzących sobie zęby na nasze ziemie zachodnie: Będziemy bronić naszego państwa demokratycznego, w razie potrzeby przy użyciu siły zbrojnej. Będziemy bronić polsko-niemieckiej granicy przyjaźni na Odrze i Nysie przeciwko wszelkim atakom agresorów. Jeśli generałowie hitlerowscy na rozkaz amerykański usiłują napaść na Polskę, to rozpętają w Niemczech wojnę domową.

Zdecydowana postawa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której wpływ na całe Niemcy wzrasta, coraz bardziej osłabia wojenną propagandę przeciw granicy na Odrze i Nysie. Osłabia ją niewzruszona potęga wielkiego Związku Radzieckiego, wyzwoliciela naszego narodu i gwaranta naszych granic.

Na VII Plenum KC PZPR tow. Bierut mówił:

„Nota radziecka z dnia 9 kwietnia br. ponawiająca propozycję traktatu pokojowego z Niemcami, przeciwstawia się w sposób energiczny i zdecydowany antypolskim zakusom rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które, kwestionując nasze granice zachodnie, udzielają poparcia rewizjonistom z Bonn. Nota radziecka oświadcza: Co się tyczy granic Niemiec, to rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostatecznie odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak i przez rządy ZSRR i Anglii, do których przyłączyła się Francja. W ten sposób rząd ZSRR dał jeszcze raz wyraz swej głębokiej przyjaźni dla Polski i narodu polskiego, potwierdzając w obliczu antypolskich machinacji swe niezłomne stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich. Całość propozycji radzieckich stwarza platformę przyjaznego współżycia między Polską a zjednoczonymi Niemcami. Fundamentem tego jest oparty na uchwałach poczdamskich Układ zgorzelecki o ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na straży granicy polskiej czuwa już nie tylko naród polski i żołnierz polski. Broni jej wieczysty, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną".

Ten sojusz, ta przyjaźń — to gwarancja naszych sukcesów i rękojmia bezpieczeństwa naszych granic. Widomym znakiem tej przyjaźni narodu polskiego i niemieckiego, wspólnie budujących jasną przyszłość, korzystając z pomocy i przykładu Związku Radzieckiego, jest Układ Zgorzelecki — ostrzeżenie dla zbrodniarzy szykujących plany wojny.

A. MICHALSKI

Społeczeństwo Dolnego Śląska serdecznie witało niemieckich gości

Po zwiedzeniu wielu miast Centralnej Polski, 5 bm. przybyła na Ziemie Zachodnie 11-osobowa grupa intelektualistów, działaczy ruchu obrońców pokoju z NRD i Niemiec zachodnich.

Goście serdecznie powitali we Wrocławiu przedstawiciele dolnośląskiego świata pracy, naukowcy i aktywiści ruchu obrońców pokoju.

We Wrocławiu intelektualiści niemieccy z wybitnym naukowcem, dyrektorem Muzeum Higieny w Dreznie, dr Walterem Friedebergerem na czele, szczególnie interesowali się pracami i osiągnięciami Zakładu prof. dr Ludwika Hirszfelda. Zakład ten, który został po wojnie bardzo rozbudowany, znany jest na całym świecie dzięki osiągnięciom prof. Hirszfelda w dziedzinie badań nad serologią krwi.

W serdecznych i pełnych podziwu słowach przewodniczący delegacji niemieckiej dr Friedeberger mówił o wrażeniach odniesionych w czasie zwiedzania tej słynnej polskiej placówki naukowej.

„Ze wzruszeniem słuchaliśmy — mówił on — o wielkich i owocnych pracach uczonych polskich w walce o ratowanie życia ludzkiego".

W godzinach popołudniowych intelektualiści niemieccy zwiedzili odbudowującą się ze zniszczeń wojennych stolicę Dolnego Śląska — Wrocław.

SESJA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Gwarancją bezpieczeństwa każdego kraju może i musi być pakt pokoju między pięcioma mocarstwami

Na przedpołudniowym posiedzeniu w sobotę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad trzecim punktem porządku dziennego, dotyczącym wyścigu zbrojeń oraz konieczności zawarcia paktu pokoju.

Pierwszym mówcą był przedstawiciel Syjamu, **Supsoonthorn.**

Następnie delegatka Indii, **Suchets Kripalani**, wskazując na doniosłe znaczenie projektu zawarcia paktu pokoju przez rządy pięciu mocarstw, podkreśliła, iż **370-milionowy naród hinduski chce zmusić swój rząd, by zaproponował zwołanie konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw do stolicy Indii — Delhi w celu omówienia sprawy zawarcia paktu pokoju.**

Ernesto Giudici, delegat Argentyny, stwierdził, że przeszło 3,7 milionów Argentyńczyków złożyło swe podpisy pod apelem w sprawie paktu pokoju. **Mówca podkreślił konieczność solidarnej walki wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej o niezależność przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.**

Przedstawicielka katolików włoskich, **Alessandra Piaggio**, wystąpiła z gorącym apelem do wszystkich katolików, by poparli sprawę pokoju. Mówczyni oświadczyła, że **należałoby się zastanowić nad sprawą zwołania kongresu katolików, wypowiadających się bez zastrzeżeń za pokojem.**

Reprezentant ciemiężonego narodu hiszpańskiego, **Sanches Arcas** oświadczył, że Hiszpanie solidaryzują się z walką narodów o pokój. Zakomunikował on, że w Hiszpanii wzmaga się ruch czynnego oporu przeciwko wojennemu reżymowi generała Franco. **Naród hiszpański** — stwierdził **Arcas — jest zdecydowany przeciwstawić się wciągnięciu Hiszpanii do imperialistycznego systemu paktów wojennych.**

*

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos delegat polski Jarosław Iwaszkiewicz, serdecznie witany przez członków Światowej Rady Pokoju. **Jarosław Iwaszkiewicz rozpoczął cykl przemówień przedstawicieli literatury i sztuki, uczestniczących w obradach.**

Po nim przemawiał znany malarz włoski, **Renato Gustuso.** Wskazał on na konieczność rozszerzenia wymiany kulturalnej pomiędzy narodami.

Znany poeta chilijski, **Pablo Neruda**, wyraził w swym przemówieniu protest przeciwko prowadzonej przez rządy imperialistyczne akcji utrudniania wymiany kulturalnej między narodami.

Mówca zapowiedział zwołanie w końcu br. konferencji literatów i artystów z 20 krajów amerykańskich, której obrady poświęcone będą mobilizacji dalszych sił dla wzmocnienia światowej walki o pokój.

W toku dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego, przemawiał na sobotnim wieczornym posiedzeniu przedstawiciel ludów Afryki, wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju, Gabriel d'Arboussier.

Nie będziemy szczędzić sił — oświadczył przy burzliwych oklaskach **d'Arboussier** — by włączyć do naszej walki o pokój nowe miliony, dziesiątki milionów ludzi, bez których podżegacze wojenni nie będą w stanie rozpętać nowej pożogi światowej.

Musimy zrozumieć, że narodowi amerykańskiemu wmówiono, że gdy wymawiamy słowo „pokój" — to mamy na myśli „wojnę", i to wojnę agresywną przeciwko tak zw. „wolnemu światu". Dla nas ten argument wydać się może fantastyczny i śmieszny, ale musimy traktować go poważnie i odpowiedzieć nań poważnie. Chciałbym tutaj zaznaczyć, jak bym odpowiedział na ten argument, chociaż inni mogą to zrobić lepiej. Pragnąłbym w tej chwili przemówić jako Polak, jako obywatel narodu, który wspólnie ze Związkiem Radzieckim, Chinami i innymi krajami demokracji ludowej wierzy, że jego rząd jest za pokojem. Powiedziałbym im, że my znamy lepiej niż Amerykanie okropności wojny. Chciałbym powiedzieć im bardziej dramatycznie, aniżeli mogę to uczynić tutaj, że 6 milionów Polaków zginęło podczas ostatniej wojny. Powiedziałbym im, co to znaczy odbudowywać Warszawę, co to znaczy odbudowywać Polskę, kraj, który wojna niemal że zniszczyła fizycznie i ekonomicznie. Istotnie, jednym z niebezpieczeństw dla pokoju świata jest to, że Amerykanie nie wiedzą tak jak my, co wojna znaczy. Nikt, kto widział Polskę po wojnie i ma trochę sumienia, nie zaprzeczy, że naród nasz pragnie pokoju.

Amerykanin przyzna, że my wiemy, co to jest wojna i że my indywidualnie jesteśmy za pokojem. Powie on, że i on jest za pokojem, powie „tak, ja wierzę, że wy chcecie pokoju, my także go chcemy, ale wasz rząd w tajemnicy przygotowuje agresję". Powtarza on to, co mu powiedzieli mistrzowie reklamy. Ale na to my mamy argument nie do odparcia.

Powiedziałbym Amerykaninowi, że ani mój rząd, ani rząd jakiegokolwiek z narodów, które dumnie nazywamy narodami miłującymi pokój, nie atakował nigdy nikogo za to, że przemawiał lub pracuje dla pokoju.

Musimy powiedzieć narodowi amerykańskiemu, że najlepsi spośród nich są z nami, obrońcami pokoju. Prawdą jest, że ci, co są z nami, są dziś prześladowani i obrzucani oszczerstwami. Naród amerykański powinien wiedzieć, że wśród obrońców pokoju jest wielu prostych, nieznanych ludzi, którzy bronią honoru Ameryki.

Musi przyjść chwila, w której naród amerykański przejrzy i zrozumie prawdę. Jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co możemy, by tę chwilę przybliżyć. Postanówmy dziś tutaj, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby kłamstwa i fałsze wrogów pokoju pokonała nasza prosta i dla wszystkich zrozumiała prawda.

Polityka mocarstw zachodnich ma na celu oszukanie narodów świata

— stwierdza delegat ZSRR — A. Korniejczuk

Przemawiając w dyskusji nad trzecim punktem porządku obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, delegat radziecki ALEKSANDER KORNIEJCZUK przedstawił na podstawie bogatego materiału dowodowego obłudną politykę mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia.

Mówca wskazał, że taktyka obrana przez dyplomację atlantycką, nie jest nowa. Stosował ją już poprzednio Hitler, przekonując naród niemiecki, że wszystkie jego „pokojowe wysiłki" okazały się bezowocne i że naród niemiecki poza wojną nie ma żadnego innego wyjścia.

29 marca przemawiał w podkomisji finansowej Izby Reprezentantów USA minister lotnictwa Finletter, stwierdzając m. in., że w przyszłej wojnie USA bez wątpienia zastosują bombę atomową. **Wiele podobnych wypowiedzi ze strony polityków i generałów amerykańskich — powiada Korniejczuk — wyjaśnia, dlaczego w Komisji Rozbrojeniowej ONZ przedstawiciele Ameryki i jej sojusznicy czynią wszystko, by nie dopuścić do zakazu broni masowej zagłady, m. in. atomowej i bakteriologicznej.**

Korniejczuk omawia następnie zgłoszony przez trzy mocarstwa zachodnie w Komisji Rozbrojeniowej ONZ projekt, dotyczący „ustalenia maksymalnego stanu sił zbrojnych". Nasuwa się pytanie: jaką właściwie komisję powołała Organizacja Narodów Zjednoczonych z inicjatywy rządu amerykańskiego? Komisję Rozbrojeniową, czy też komisję mającą ustalić maksymalny stan sił zbrojnych.

Obecnie stan liczebny amerykańskich sił powietrznych wynosi nieco ponad 1.300 tysięcy ludzi i stan ten nie ma być zmniejszony ani o jednego człowieka. Siły morskie Stanów Zjednoczonych, liczące przeszło milion ludzi, również nie mają ulec zmniejszeniu. Nasuwa się pytanie — dlaczego powietrzne i morskie siły zbrojne USA nie mają — w myśl projektu trzech mocarstw zachodnich — ulec zmniejszeniu? Na pytanie to udziela odpowiedzi generał amerykański Leslie Growes, który w czasie ubiegłej wojny kierował produkcją bomb atomowych. Growes oświadczył wobec przedstawicieli kół przemysłowych: „Z Rosją nie można prowadzić wojny przy pomocy piechoty, gdyż odległości są zbyt wielkie, a obrona rosyjska — zbyt ruchoma. Amerykanie muszą zatem liczyć na bombę atomową i nie mogą polegać na wielkich siłach lądowych".

Tak więc — konkluduje Korniejczuk — **projekt mocarstw zachodnich nie przewiduje zakazu broni atomowej i innych środków masowej zagłady. Projekt ten ma jedynie na celu oszukanie narodów świata.**

Prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa każdego kraju może i musi być pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby przystąpić również inne państwa. Naszym obowiązkiem — oświadcza Korniejczuk — jest zaapelować do narodów, **by spotęgowały walkę o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, by ze wzmożoną siłą domagały się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz innych środków masowej zagłady, by ze wzmożoną siłą domagały się zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw od jednej trzeciej do połowy.**

Narody muszą żądać poza tym ustanowienia rzeczywistej międzynarodowej kontroli nad ograniczeniem zbrojeń oraz nad zakazem broni atomowej i innej broni masowej zagłady.

Wojna jest nieszczęściem, któremu musimy zapobiec

— mówi delegat Polski — prof. Infeld

W toku dyskusji nad 3 punktem porządku dziennego, wygłosił przemówienie delegat Polski prof. INFELD, który oświadczył m. in.:

Pokój może i musi być uratowany. Wierzymy, że pokojowe współistnienie różnych systemów ekonomicznych jest możliwe i że nie ma zagadnień, które nie dadzą się rozwiązać przez pokojowe rokowania. Wierzymy, że wojna jest nieszczęściem, któremu musimy zapobiec.

Argumenty nasze muszą być silne i proste. Wiemy, że ustosunkowanie się narodu amerykańskiego w tej tak ważnej sprawie pokoju ma znaczenie zasadnicze. Naród amerykański mógłby patrzeć z większym zaufaniem w przyszłość, gdyby w Ameryce ruch pokoju był tak silny, jak we Francji lub we Włoszech.

Prasa niemiecka w drugą rocznicę podpisania układu zgorzeleckiego

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy niemiecko-polskiej, niemiecka prasa demokratyczna zamieszcza liczne artykuły, w których podkreśla doniosłe znaczenie tej granicy dla rozwoju przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem niemieckim i polskim oraz dla sprawy utrzymania pokoju.

Dziennik **„Taegliche Rundschau"** zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, **Karla Wlocha.** Artykuł nosi tytuł: „Pokój nad Odrą i Nysą".

Dziennik **„Neues Deutschland"** w artykule pt. „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju" opublikował wywiad przeprowadzony z uczestniczącym w obradach Światowej Rady Pokoju w Berlinie **prof. Infeldem.**

„Berliner Zeitung" podkreśla w artykule wstępnym, że przed dwoma laty, w dniu podpisania układu zgorzeleckiego, zniweczono nadzieje podżegaczy wojennych z **Bonn i Waszyngtonu**, którzy pragnęliby szczuć przeciwko sobie narody niemiecki i polski.

Układ zgorzelecki — podkreśla „Berliner Zeitung" — **daje wyraźnie do zrozumienia podżegaczom wojennym, że w tej części Europy, nad granicą na Odrze i Nysie, rozpętanie nowej wojny jest niemożliwe.**

Organ CDU **„Neue Zeit"** stwierdza, że uroczysty akt podpisania układu w Zgorzelcu był wielką manifestacją przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków między Niemcami i Polską. Zrealizowano wówczas zasadniczy warunek dalszego rozwoju i pogłębienia przyjaźni i wzajemnej współpracy między narodem niemieckim i polskim.

„Niemcy muszą stać się krajem pokoju"

— wiec w Berlinie na zakończenie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

W dniu 6 bm. odbył się w Berlinie w związku z zakończeniem nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju potężny wiec pod hasłem: „Niemcy muszą stać się krajem pokoju!".

Długo niemilknącymi oklaskami powitano przybycie prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Wiec zagaił przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Walter Friedrich. Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie gorąco podziękował za pomoc i poparcie, jakiego niemiecki ruch w obronie pokoju udzielił Światowej Radzie Pokoju w związku z przygotowaniem i przeprowadzeniem obecnej sesji.

Joliot-Curie zakomunikował, iż Światowa Rada Pokoju **ogłosi uroczysty apel w sprawie zwołania nowego wielkiego Kongresu Pokoju.**

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Nagrody Stalinowskiej **Aleksander Fadiejew**, owacyjnie powitany przez zebranych. Mówca przekazał najserdeczniejsze życzenia radzieckich bojowników o pokój.

W imieniu pokojowej ludności zachodnio - niemieckiej przemawiały: prof. Klara Fassbinder oraz przedstawicielka bawarskich kół katolickich, Charlotte Fleischmann.

Powszechny wzrost oporu wobec knowań agresorów oto podstawa wiary w zwycięstwo pokoju

Zakończenie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

W niedzielę 6 lipca br. w godzinach wieczornych zakończyły się obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

W uroczystym nastroju odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji, przygotowanymi przez poszczególne komisje. Wszystkie rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

Światowa Rada Pokoju uchwaliła:

1) Orędzie do czterech mocarstw i do wszystkich narodów w kwestii niemieckiej,

2) rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, o Japonię demokratyczną,

3) rezolucję w sprawie zakończenia wojny w Korei,

4) rezolucję zatwierdzającą postanowienia Biura Światowej Rady Pokoju, powzięte dnia 1 kwietnia br. w Oslo w sprawie apelu przeciwko wojnie bakteriologicznej,

5) apel o zwołanie Kongresu w Obronie Pokoju.

Po głosowaniu zabrał głos **zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni.**

Nenni wskazał na wielkie osiągnięcia światowego ruchu obrońców pokoju i podkreślił **konieczność wszechstronnego i intensywnego przygotowania III Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w grudniu br. w Wiedniu.**

W pierwszym rzędzie — oświadczył Nenni — należy rozwinąć kampanię **przeciwko ratyfikacji układów wojennych, podpisanych w Bonn i w Paryżu.** Układy te dotyczą nie tylko tych krajów, które je podpisały, lecz wszystkich narodów. Nie jest to łatwe zadanie — powiedział Nenni. **Będziemy musieli walczyć z represjami, z przemocą i korupcją. Sprawa Duclos może być uważana za zapowiedź represji, jakie zamierza się stosować wobec obrońców pokoju.**

Nic jednak — oświadczył Nenni — nie powstrzyma nas od spełnienia naszych zadań. **Nasze dotychczasowe sukcesy i powszechny wzrost oporu wobec knowań agresorów są podstawą naszego optymizmu i naszej głębokiej wiary w zwycięstwo.**

VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniach 14 i 15 czerwca odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na którym Tow. BOLESŁAW BIERUT wygłosił referat na temat: „O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego".

W oparciu o naukę marksizmu-leninizmu, w oparciu o twórcze jej zastosowanie do warunków rozwojowych naszego narodu, Komitet Centralny PZPR ukazał naszemu narodowi z całą jasnością — w jakim okresie rozwoju ku socjalizmowi znajdujemy się obecnie i jakie stąd wynikają dla nas zadania.

W warunkach wzmożonych przygotowań wojennych imperialistów amerykańskich, w czasach kiedy ze słowem imperializm łączą się nierozerwalnie słowa — broń bakteriologiczna, Korea, Kożedo, hitlerowski Wehrmacht — sprawa budownictwa socjalistycznego oznacza dalsze wzmocnienie sił naszego ludowego państwa, jako *„czynnika obrony pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny"*.

W tej walce naród nasz ma już poważne osiągnięcia: *„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym"* — powiedział Tow. BIERUT.

W ciągu 2 i pół lat pracy i walki o realizację Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju zrobiliśmy poważny krok naprzód. Osiągnęliśmy poważne sukcesy w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

W nowy, niespotykany dotąd okres rozwoju wkroczył nasz socjalistyczny przemysł. Przemysł nasz rozwija się w wyjątkowym tempie i wzrasta o wiele szybciej niż to przewidywał Plan 6-letni; uruchomiliśmy szereg nieznanych dotąd w Polsce gałęzi produkcji; wzrasta poważnie wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym i znacznie obniżamy koszty własne produkcji. Dzięki tym wszystkim osiągnięciom — **siłą dominującą w naszym przemyśle stała się produkcja przemysłu socjalistycznego, a elementy kapitalistyczne zostały z naszej gospodarki przemysłowej niemal całkowicie wyparte.**

Droga do tych sukcesów nie była usłana różami. Zdobywaliśmy je krok po kroku w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Czy mogło być inaczej? Nie. Nie można bowiem dokonywać rzeczy wielkich bez trudności i ich łamania.

Ale nie w trudniejszych i większych zadaniach należy — uczy nas Tow. BIERUT — szukać głównej przyczyny naszych trudności w realizacji zadań w poszczególnych gałęziach przemysłu. *„Główna przyczyna trudności i przeszkód* — powiedział tow. BIERUT — *które obecnie napotykamy, polega na tym, że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa"*.

I dlatego Plenum KC PZPR oceniwszy nasz dotychczasowy dorobek w dziedzinie rozbudowy przemysłu, wytyczając kierunek dalszego jego rozwoju, wskazało na nowe metody pracy i kierownictwa.

W związku ze wzrostem zapotrzebowania na siłę roboczą dla rozbudowującego się przemysłu, w sposób zorganizowany zapewnić zakładom siłę roboczą — i wykorzystać w pełni istniejące w poszczególnych zakładach pracy rezerwy siły roboczej.

w związku z rosnącym tempem i planami rozwoju budownictwa i produkcji forsować wszechstronną mechanizację;

w związku z powstawaniem nowych gałęzi produkcji i wprowadzeniem nowej techniki rozwinąć na wielką skalę pracę nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych robotników, a w szczególności młodzieży;

stopniowo, ale nieustępliwie usuwać źródło płynności siły roboczej przez likwidację zrównywania płac, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników;

w pełni wykorzystywać moce produkcyjne zakładów;

zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w dziedzinie zaopatrzenia w materiały i surowce, postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na poziomie planu zbudowanego z perspektywą i elastycznością.

W związku z dopływem nowych dziesiątków tysięcy wysokokwalifikowanych fachowców, ze stałą zmianą na lepsze sytuacji kadrowej w przemyśle skończyć z biadoleniem na temat braku kadr i szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu.

Podniesienie na wyższy poziom naszej produkcji przemysłowej ma ogromne znaczenie dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, albowiem przemysł socjalistyczny jest czynnikiem decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej naszej gospodarki narodowej.

Ale mamy w naszym kraju obok socjalistycznego przemysłu — rolnictwo, oparte jeszcze na drobnych, rozproszonych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Takie rolnictwo rozwija się rzecz jasna, wolniej i pozostaje w tyle za socjalistycznym, planowo kierowanym przemysłem. Istnienie obok siebie — socjalistycznego przemysłu i drobnotowarowego oraz kapitalistycznego rolnictwa i wynikająca stąd nierównomierność między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa, leży u podstaw naszych trudności gospodarczych.

W ostatnim okresie zachodzi w naszym życiu gospodarczym zjawisko nadmiernego pozostawania w tyle rolnictwa w stosunku do przemysłu. Nierównomierność między tempem rozwoju przemysłu, a tempem rozwoju rolnictwa zwiększyła się znacznie przez to, że rozwój przemysłu następuje szybciej niż to przewidywał Plan 6-letni, natomiast rolnictwo nie osiąga produkcji przewidzianej przez plan. Poważną przyczyną była również susza ub. r. i wynikający stąd częściowy nieurodzaj. Kułacy i spekulanci próbują wykorzystywać stąd powstające trudności gospodarcze w swoich interesach dla wrogiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu roboty, dla zakłócania i podważania spójni gospodarczej i politycznej między miastem i wsią. W tym celu wykorzystują każdą najmniejszą nawet szczelinę, aby przez spekulację, naruszanie systemu cen, przechwytywać dla siebie część dochodu klasy robotniczej i w ten sposób wzbogacać się. Do tego sprowadzają się wszelkie nowe metody i sposoby kułackiego wyzysku i kułackiej, szkodliwej działalności.

Co uczyniło państwo ludowe, dla zmniejszenia skutków nadmiernej nierównomierności między rozwojem przemysłu i rolnictwa, a więc dla zmniejszenia trudności gospodarczych?

Temu celowi służy wprowadzenie obowiązkowych dostaw niektórych towarów rolniczych, jak zboże, żywiec lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc produktów podstawowych dla zaopatrzenia ludności. Dostawy te obejmują i będą nadal obejmować tylko część produktów gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku całej produkcji gospodarstwa chłopskiego. Pozostałą część swej produkcji chłop będzie mógł nadal swobodnie wymieniać na rynku w wolnej sprzedaży. Utrzymanie i rozwój wolnego rynku niewątpliwie zachęci chłopów do podnoszenia produkcji rolnej, do dostarczania na rynek coraz większych ilości produktów rolnych. Wszelkie

(Dokończenie na str. 3)

„Młodzieży polska! Tobie przypadnie w udziale utrwalenie ostatecznego zwycięstwa wielkich i szlachetnych ideałów ludu pracującego — ideałów socjalizmu"

(B. BIERUT)

NASI PRZODOWNICY

MIECZYSŁAW KRASUSKI

ze Świekatowa pow. Świecie.

Mietek pracuje na 8-hektarowej gospodarce rodziców, a jednocześnie jest aktywnym członkiem ZSCh i przewodniczącym gromadzkiego koła ZMP. Ma więc dużo pracy, ale właśnie ta praca ułatwia mu propagowanie sposobu gospodarowania, który słusznie uważa za lepszy — propagowanie spółdzielczości produkcyjnej. Swoje obowiązki zrozumiał jeszcze lepiej, będąc na Krajowej Przedzlotowej Naradzie Młodych Przodowników w Warszawie.

Pierwszym celem kol. Krasuskiego jest wzmożenie walki o spółdzielnię produkcyjną. Jednocześnie dba o to, aby wykonać z nadwyżką dostawę żywca dla państwa, aby wywiązać się z dostaw mleka i kontraktacji roślin i w ten sposób umacniać spójnię między miastem i wsią w Polsce Ludowej.

HENRYK SZMATLOCH

z kopalni „Dymitrow"

Kiedy Henryk Szmatloch z kop. „Dymitrow" zapoznał się z Apelem Zarządu Głównego ZMP — zadumał się. Wynikiem tego „dumania" była rozmowa z towarzyszami z brygady, ładowaczami: **Borczakiem — absolwentem SPP i Wilkiem — synem chłopa spod Lublina.** Z tej rozmowy zrodziło się nowe zobowiązanie: **„wyciągniemy" z okazji Zlotu 220 proc. normy!** Do tej pory dali 260 proc.... Heniek jest odznaczony **orderem „Sztandar Pracy" II klasy.**

Jako przedstawiciel młodzieży swej kopalni na Krajowej Przedzlotowej Naradzie Młodych Przodowników, Szmatloch wrócił z niej do swoich kolegów z mocnym postanowieniem jeszcze ofiarniejszej pracy dla Ludowej Ojczyzny.

Śląscy delegaci

Śląsk — to przemysłowe serce Polski. Są tam kopalnie i huty, są fabryki metalowe, jest wiele szkół technicznych różnego typu i stopnia. Wszędzie tam pracuje i uczy się młodzież — a młodzież śląska to bojowy oddział młodych budowniczych socjalizmu.

Młodzież śląska — tak jak cała młodzież polska — wybrała już delegatów na Zlot. Są to najlepsi spośród najlepszych górników, hutników, metalowców, uczniów, studentów. A oto niektórzy z nich:

„Po Złocie wykonam 250 proc. normy"

Tokarz **Mieczysław Wojtkowski** ZMP-owiec z „Energobudowy" marzył zawsze o zdobyciu zaszczytnego miana przodownika pracy. Wiedział, że chcąc zostać przodownikiem musi zdobyć gruntowne kwalifikacje zawodowe.

Mietek zaczął pracować na maszynie. Uczył się na pamięć każdego jej ruchu. Nawet przychodząc do domu, nie przestawał o niej myśleć.

— Muszę zostać przodownikiem pracy — powtarzał uparcie.

Miał początkowo duże trudności. Nie mógł oswoić się z szybkim biegiem tokarki. Niszczył nieraz części przeznaczone do wytaczania.

Ale Mietek nie należy do ludzi, którzy zrażają się przy każdym najmniejszym niepowodzeniu.

Wiele słyszał Mietek o tym, że praca zespołowa daje lepsze wyniki niż praca indywidualna. „Warto by było spróbować i u nas" — pomyślał. Założył młodzieżową brygadę tokarzy, która przyjęła **imię Stachanowa.**

— Nazwaliśmy naszą brygadę imieniem Stachanowa, ponieważ chcieliśmy wzorować się na stachanowskich metodach, wykorzystując maszynę do maksimum.

Każdą wolną chwilę Mietek poświęca na dokładne poznanie ruchu maszyny. Stara się on jednocześnie zmniejszyć wszystkie niepotrzebne ruchy oraz wybraki.

Wzorując się na przodujących metodach radzieckich, a przede wszystkim stosując szybkościowe skrawanie metali, osiąga on na maszynie typu „Wiepofama" 220 proc. normy. Osiągnął więc już swój cel — został wysokokwalifikowanym tokarzem.

Mieczysław Wojtkowski nie tylko sam chce przodować. Popularyzuje wśród członków załogi współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo, nowatorstwo i oszczędzanie materiałów.

— Nie tylko trzeba samemu przodować, ale również uczyć i zachęcać do przodowania innych swych kolegów — mówi.

Kolega Wojtkowski jest wzorem prawdziwego ZMP-owca przodownika pracy. Zlot porwał go do szlachetnej walki o tytuł najlepszego w zawodzie. Za jego zasługi dla Ojczyzny młodzież „Energobudowy" w Pszczynie wybrała go delegatem na Zlot.

— Znaleźć się w gronie najlepszych to wielki zaszczyt i wyróżnienie. Cieszę się z tego ogromnie. Będę bowiem oglądał po raz pierwszy w życiu naszą odbudowującą się stolicę — Warszawę. **Kiedy wrócę ze Zlotu, nie poprzestanę na moich dotychczasowych 220 proc. normy. Chcę osiągnąć po Zlocie 250 proc. normy — przed moim odejściem z Zakładu.**

Kol. Wojtkowski nie odchodzi na zawsze z „Energobudowy" w Pszczynie. Wróci tutaj znowu za kilka lat jako inżynier-mechanik.

— Nie mógłbym przecież opuścić mojej „Wiepofamy" — tokarkę tę pokochałem tak jak kocha się kogoś bliskiego.

Mieczysław Wojtkowski zapisał się na studia przygotowawcze do Katowic. Z nowym rokiem szkolnym rozpocznie on naukę. Po kilku latach studiów Mietek znowu powróci do fabryki — z dyplomem inżyniera-mechanika.

MARIAN IGNACZAK
Katowice

„Będę pracował dla polepszenia życia człowieka"

Jednym z delegatów Chorzowa na Zlot do Warszawy jest 13-letni harcerz **Artur Stoces,** najlepszy uczeń w Szkole Podstawowej TPD **w Chorzowie.**

Stoces jest to smagły chłopak o szerokiej uśmiechniętej twarzy. W klasie swojej jest bardzo lubiany i cieszy się zaufaniem wśród kolegów.

„Na Zlocie chcę wziąć udział w wielkiej manifestacji pokojowej wraz ze wszystkimi uczestnikami Zlotu, żeby wyrazić moje przywiązanie do Ojczyzny Ludowej. Staram się osiągać jak najlepsze wyniki w nauce i pracy społecznej". Stojący obok nas jeden z kolegów Stocesa, wtrącił się do rozmowy: **„Wybraliśmy Stocesa delegatem na Zlot dlatego, że swoją postawą i pracą naprawdę zasłużył na to, aby wziąć udział w Zlocie warszawskim".**

Zastęp prowadzony przez Stocesa ma poważne osiągnięcia. I tak np. przepracował kilka dni przy sortowaniu cebuli w **Chorzowskiej Spółdzielni Spożywców** ochraniając w ten sposób od gnicia szesnaście ton tego produktu.

Artur bardzo lubi malować. Pokazuje nam swoje starannie wykonane rysunki. Najładniejsze z nich — to rysunek zatytułowany „Na straży Pokoju", przedstawiający żołnierza radzieckiego i polskiego trzymających się za ręce. Tematem rysunków Stocesa jest przeważnie praca szkolna i życie górników. Ale Artur nie chce być malarzem, lecz pragnie zostać inżynierem.

„Gdy zostanę inżynierem — mówi on — to będę pracował w fabryce traktorów, młockarni, chcę przyczynić się do polepszenia życia człowieka".

ARTUR PACHTINGER
Chorzów

Dobry fotograf, tancerz i technik

— Heniek — zrobiłeś już te zdjęcia? Jeszcze nie? Ach ty „bumelancie"! — Takimi słowami witają prawie codziennie **Łapińskiego** jego koleżanki i koledzy z klasy IV J — Technikum Mechanicznego w Gliwicach.

Trzeba wam wiedzieć, że zarówno Heniek jak i jego brat Tadzik, którzy chodzą do jedenastej klasy — są zapalonymi fotografami. W ich mieszkaniu jest pełno filmów, klisz, odbitek, lamp różnokolorowych, nie mówiąc już o przedpokoju, który przerobiony jest na ciemnię.

— Te „Łapciuchy" (tak nazywają popularnie braci), to cały dzień tylko by o zdjęciach opowiadali — mówią koledzy z sąsiednich ławek.

Z zamiłowaniem do fotografowania łączy się jedna wada Heńka. Mianowicie nigdy nie robi on zdjęć na czas, nawet jeśli solennie obieca.

Ale tylko w tej dziedzinie Heniek jest „bumelantem". Poza tym — to przodownik nauki i pracy społecznej. **Bo i dostatecznych nie ma i dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków w pracy organizacyjnej.**

Najwięcej ma on jednak do powiedzenia na wieczornicy! **Nie tylko jest zdolnym organizatorem wieczornic i imprez artystycznych, ale i tancerzem.** Warto go zobaczyć, jak uwija się z którąś z koleżanek podczas walca lub polki!

Heniek jest już technikiem. W maju zdał maturę. **Teraz zamierza kształcić się dalej na Politechnice Śląskiej w Gliwicach.**

Henryk Łapiński będzie z pewnością godnie reprezentował 270 techników z Gliwic!

LESZEK OLEKSIŃSKI
Gliwice

UCZMY SIĘ TAŃCZYĆ

Zlot będzie świętem siły i radości naszej młodzieży. Jakże pięknie wyraża się siła i radość w tańcu, zwłaszcza w tańcu ludowym!

Wiemy, że wielu z nas nie zna jeszcze podstawowych tańców ludowych.

Toteż dajemy dziś lekcję jednego z najpopularniejszych tańców ludowych — krakowiaka. Figury, które tu podajemy są łatwe do nauczenia.

Skorzystajcie z naszej lekcji! Tym bardziej, że nie potrzeba tu tworzyć specjalnych zespołów: można się przecież uczyć w kole ZMP, w grupie zlotowej, nawet w towarzystwie na wycieczce czy też na zabawie — ze „Sztandarem" w ręku.

Delegatom lekcje przydadzą się na pewno — wstyd byłoby nie znać tańców ludowych na Zlocie... A tym, którzy nie jadą, umiejętność tańców przyda się na zabawach i festynach, które odbędą się w całym kraju z okazji Zlotu. Wszystkim zaś — ta nowa umiejętność pozwoli lepiej bawić się w przyszłości.

Krakowiak

Podstawowe kroki i figury taneczne zastosowane w układzie

1. Podskoki zmienne

Stanąć w rzędzie lub szeregu. Na „raz" postawić w przód nogę prawą lekko się nią w górę odbijając i jednocześnie ugiąć lewą nogę w przód.

Na „i" ląduje się na nogę prawą. Na „dwa" krok z odbiciem lewą nogą z ugięciem prawej nogi w przód. Na „i" lądowanie na lewej nodze. Ćwiczyć wolno, następnie w tempie krakowiaka.

2. Cwał w bok

W kole chwyt za ręce.

Na „raz" — odstawić prawą nogę w bok, na „i" dostawić do niej lewą nogę.

Na „dwa" — znowu odstawić prawą nogę w bok, na „i" dostawić lewą nogę. Ćwiczyć wolno, we wspięciu (na palcach) swobodnie, następnie szybciej w tempie krakowiaka. Ćwiczyć także cwał w lewo.

3. Cwał w przód parami

Przećwiczyć najpierw pojedynczo. Stanąć w rzędzie, ręce na biodrach. Na „raz" krok

prawą nogą w przód, na „i" do niej lewą nogę, na „dwa" znowu krok w przód prawą nogą, na „i" dostawienie lewej. Ćwiczyć wolno na palcach, potem szybciej. Następnie tańczyć cwał z nogą kierunkową lewą.

Stanąć parami. Tancerz prawym ramieniem obejmuje tancerkę, lewa ręka skośnie w górę. Tancerka opiera lewą rękę na prawym barku tancerza, prawą rękę kładzie na biodrze. Cwał z nogą kierunkową zewnętrzną tzn. tancerz lewą, tancerka prawą.

4. Krok polkowy.

Stanąć w rzędzie, ręce na biodra. Na „raz" krok nogą prawą, na „i" dostawić lewą nogę, na „dwa" znowu krok nogą prawą, na „i" wytrzymanie pozycji.

W następnym takcie na „raz" krok lewą nogą na „i" dostawić prawą nogę, na „dwa" znowu krok nogą lewą, na „i" wytrzymanie pozycji. Ćwiczyć wolno na palcach, potem szybciej, swobodnie w tempie krakowiaka.

5. Młynki

W parach stanąć naprzeciw siebie, podać sobie prawe ręce, lewe ręce łukiem nad głową.

W czasie trzech taktów każda para wykonuje obrót dookoła osi chwytu rąk sześcioma podskokami (patrz krok. nr 1), w czwartym takcie następują 3 kroki wytupane w miejscu na „raz" i „dwa", z jednoczesnym skłonem tułowia i obszernym wymachem ręki przed sobą w dół i w bok. Następnie chwyt za lewe ręce, prawa ręka łukiem nad głową i młynek w przeciwnym kierunku.

6. „Krzesany"

Na „raz" uderzenie piętą o podłogę w czasie przemachu nogi dołem w przód, na „dwa" uderzenie palcami o podłogę w czasie przemachu nogi dołem w tył.

Krzesanie łączy się z trzema przytupnięciami na „raz" i „dwa".

W układzie zastosowano: w parach chwyt za wewnętrzne ręce, ręce zewnętrzne na biodrach, 6 krzesań (3 takty) lewą nogą i 3 przytupnięcia lewą, prawą i lewą nogą (1 takt) z jednoczesnym lekkim skłonem tułowia w przód. Następnie 6 krzesań prawą nogą i znowu 3 przytupnięcia.

7. „Kołysanie".

Ręce na tyle głowy, łokcie skierowane w bok. Przenoszenie ciężaru ciała z nogi na nogę. Na „raz" przenieść ciężar

ciała na lewą nogę z jednoczesnym skrętem i pochyleniem korpusu w lewo, na „dwa" swobodne dosunięcie prawej nogi do nogi lewej. W następnym takcie następuje przenoszenie ciężaru ciała na nogę prawą.

8. Rozsuwanie pięt.

W kole chwyt za ręce.

Na „raz" rozsunąć pięty, na „dwa" — zsunąć.

9. Hołubce.

a) Na „raz" prawa noga wykonuje domach do nogi lewej, lewa zaś jednocześnie wykonuje bardzo płaski przeskok w prawo, na „i" następuje odmach prawej nogi w prawo, na „dwa i" wykonuje się to samo. W drugim takcie na „raz"

następuje tupnięcie w miejscu nogą prawą, na „i" lewą, na „dwa" znowu prawą. Na „i" odmach lewej nogi w bok. Teraz należy wykonać hołubiec w lewo, a więc domachy lewą nogą a przeskoki w lewo nogą prawą.

b) W czasie domachów — ramiona w bok, w czasie wytupania skłon tułowia w przód, przenieść ręce w dół i skrzyżować je miękkim ruchem, po czym wyprostować się znowu, ręce w bok i hołubiec w przeciwnym kierunku.

c) Tancerze stają na rogach kwadratu, lewym bokiem zwróceni do środka kwadratu. Lewa ręka skośnie w górę, prawa na biodrze. Hołubiec w lewo, przy wytupaniu skłon tułowia w przód, lewa ręka zatacza półkole na zewnątrz i w dół, po czym wyprost tułowia, i tancerze podają sobie lewe ręce (krzyżyk) 8 kroków marszu dookoła chwytu rąk, po czym hołubcem w prawo (prawa ręka skośnie w górę, lewa na biodrze) powrót na swoje miejsce.

Układ krakowiaka na 4 pary

(128 taktów, melodia najprostsza jakiegokolwiek krakowiaka na podstawie opisanych wyżej kroków i figur tanecznych).

Pozycja wyjściowa.

Pary stają jedna za drugą. W parach tańczący zwróceni są twarzami do siebie (bokiem do kierunku tańca). Tancerz prawym ramieniem obejmuje tancerkę, lewa ręka skośnie w górę. Tancerka lekko opiera lewą rękę na prawym barku tancerza, prawą rękę kładzie na biodrze.

Wejście

Cwał parami (krok nr 3) i ustawienie się para za parą twarzą do widowni. Takt 1 — 8-go.

Taniec.

takt 1 — 4.

Tancerze — prawa ręka na biodrze, lewa w bok, dłoń skierowana w przód. Tancerki — lewa ręka na biodrze, prawa w bok. Hołubiec w stronę wyciągniętej ręki. (Krok nr 9a) i drugi z powrotem na miejsce. W czasie wytupania ręce na biodrach.

Powtórzenie hołubców. Takt 5 — 8.

Tancerze klękają na prawym kolanie. Tancerki ręce na biodrach. takt 9 — 16. Tancerze klaszczą w ręce na „raz" w każdym takcie. Tancerki obiegają swoich tancerzy krokiem

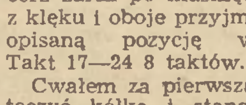

rys. A

Nr 4. W 16-tym takcie, tancerz zaraz po klaśnięciu wstaje z klęku i oboje przyjmują wyżej opisaną pozycję wyjściową. Takt 17—24 8 taktów.

Cwałem za pierwszą parą zatoczyć kółko i stanąć na rogach kwadratu. Pary zwrócone są twarzą do widowni. Dług

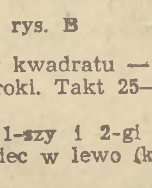

rys. B

gość boków kwadratu — mniej więcej 4 kroki. Takt 25— 28 4 takty.

Tancerz 1-szy i 2-gi wykonują hołubiec w lewo (krok nr

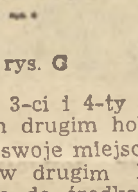

rys. C

9b), tancerz 3-ci i 4-ty w prawo, po czym drugim hołubcem wracają na swoje miejsca. Przy wytupaniu w drugim hołubcu zwracają się do środka kwadratu. Tancerki podskokami idą do środka kwadratu, wiążą kółko i podskokami posuwają się w kole w prawo. Tak 29 — 32 4 takty.

Tancerz 1-szy i 3-ci wykonują hołubiec w lewo, tancerz 2-gi i 4-ty w prawo, po czym wracają na swoje miejsca, zwracając się przy wytupaniu w stronę widowni. Tancerki podskokami posuwają się w dalszym ciągu w kole i w czasie ostatnich dwóch taktów wracają do swoich tancerzy, przy czym tancerki 1-sza i 2-ga stają po lewej stronie swoich tancerzy.

W parach „Krzesany" (krok nr 6) takty 33 — 40 8 taktów.

„Młynek" (krok nr 5) takty 41 — 48 8 taktów.

Powtórzenie „krzesanego" i „młynka" (to samo co w taktach 33—48) takty 49—64 16 taktów.

Tancerze hołubiec w lewo (2 takty) takty 65—72 8 taktów do środka kwadratu. Krok nr 9c), podają sobie lewe ręce, prawe wyciągnięte skośnie w górę i wykonują 8 kroków marszu dookoła chwytu rąk (4 takty), po czym hołubcem w prawo (lewa ręka na biodrze) wracają do swoich tancerek. Tancerki w tym czasie stojąc w miejscu wykonują krok nr 7. Takty 73—80 8 taktów.

Młynki ze swoją tancerką (krok na 5) takt 81 — 96 16 taktów.

Powtórzenie tego co było wykonywane podczas taktów od 65 — 80-go.

Takty 97 — 100 4 takty. Pary 8 krokami wiążą koło i w kole posuwają się w prawo.

Takty 101 — 104 — 4 takty. Rozsuwanie pięt (krok nr 8).

Takty 105 — 112 8 taktów. Chwyt w kole za ręce 7 kroków cwału w prawo i na takt 8-y doskok na obydwie nogi.

Takty 113 — 120 8 taktów 7 kroków cwału w lewo i doskok na obydwie nogi.

Takty 121 — 124 4 takty. Tancerze zwracają się w prawo. Hołubiec w prawo z rękami w bok, przy wytupaniu ręce na biodrach (2 takty). Następnie klęk na lewym kolanie, lewa ręka na biodrze, prawa skośnie w górę i wytrzymywanie tej pozycji (2 takty). Tancerki wykonują krok nr 7:

Takty 125 — 128 4 takty Tancerze klęcząc w dalszym ciągu kładą prawą rękę na biodrze, a lewą wyciągają w stronę swoich tancerek. Tancerki ręce na biodrach, wykonują 3 małe powolne kroki, stawiając stopę na „raz" w każdym takcie. W ostatnim takcie tancerki podają obie ręce tancerzom, którzy szybko powstają z klęku i ujmują ręce tancerek.

W ten sposób w końcowej pozycji tancerze, stają twarzami zwróceni do środka kwadratu, a tancerkami plecami. Oboje trzymają się za ręce wyciągnięte swobodnie w przód.

Pozycja ta będzie jednocześnie pozycją wyjściową do następnego tańca.

opr. Kyselanka

rys. K. Zieleńska

Łączy nas wspólny cel

Jestem studentką II roku romanistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Ogromnie cieszę się z tego, że zostałam wybrana delegatką na Zlot. Uważam, to za dowód zaufania ze strony studentów naszego Wydziału. Postaram się tego zaufania nie zawieść.

Jako starosta II grupy starałam się dobrze wywiązywać ze swoich obowiązków i cieszę się, że koledzy to ocenili.

Nie należę do ZMP, ale wszyscy: zetempowcy i niezorganizowani mamy wspólny cel, do którego dążymy — zbudowanie silnej i szczęśliwej Ojczyzny.

Po Apelu Zlotowym ZG ZMP moja grupa z wzmożonym zapałem przystąpiła do pracy. Na zebraniach poprzedzających sesję letnią, opracowaliśmy plan zajęć i zorganizowaliśmy pracę kolektywów. Naszym zobowiązaniem zlotowym było jak najlepsze przygotowanie się do sesji. To zobowiązanie wykonaliśmy: większość ocen to bardzo dobre i dobre.

Zdajemy sobie **sprawę, że naszą dobrą nauką spłacamy dług Państwu, które czyni tyle wysiłków, aby umożliwić nam zdobywanie wiedzy.**

Na Zlocie postaram się godnie reprezentować swoją grupę i całą sekcję, zamelduję Towarzyszowi Bierutowi o naszej pracy i osiągnięciach. Po powrocie podzielę się wrażeniami, opowiem kolegom o radosnych dniach naszego święta.

ANNA SZLENK
studentka II r. sekcji romanistyki Uniwersytetu Warszawckiego

Kolejny odcinek powieści Igora Newerly pt. „Pamiątka z Celulozy" ukaże się jutro.

c. d. ze str. 2-ej

ograniczanie wolnej sprzedaży produktów rolnych po wywiązaniu się przez chłopa z obowiązków wobec państwa, będzie przez Partię i rząd traktowane jako samowola i karane.

Ale jest rzeczą naturalną, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw, rozszerzenie kontraktacji i częściowa reglamentacja może łagodzić istniejące trudności, ale nie może ich usunąć, tak długo, jak długo istnieje podstawowe źródło trudności gospodarczych, tkwiące w obecnym, przejściowym okresie naszego budownictwa socjalistycznego, a więc nierównomierność między rozwojem socjalistycznego przemysłu i drobnotowarowego w większości rolnictwa. Usunięcie tego stanu, wymaga wytrwałej pracy nad przebudową naszego rolnictwa.

Główne kierunki naszej walki o przebudowę Polski, o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, podstawowe zasady naszego planowania gospodarczego, to:

po pierwsze: **rozwijać i umacniać gospodarkę socjalistyczną, tak aby zapewniła nam ona całkowitą samodzielność gospodarczą wobec świata kapitalistycznego, samodzielność, która jest warunkiem naszej suwerenności politycznej.**

„Pod żadnym pozorem nie wolno nam dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybnego coraz większego odeń uzależnienia" — powiedział tow. BIERUT. Realizujemy to zadanie przez szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju;

po drugie — **„osiągnąć niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła, skąd kapitalizm może czerpać soki, nie dopuszczać, aby odrastały jego macki";**

po trzecie — **ustalić właściwe proporcje w rozwoju gospodarki narodowej.**

„Należy pamiętać — powiedział tow. BIERUT — *że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalenie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań".*

Strzegąc, jak źrenicy oka tych trzech głównych naszych zadań, winniśmy dziś, jak wskazuje KC Partii, czynić wszystko, aby nie dopuścić do wykorzystywania istniejących trudności naszego budownictwa przez elementy kapitalistyczne — kułaka i spekulanta dla podważenia spójni gospodarczej między miastem i wsią, spójni, która jest podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu władzy ludowej.

Plenum KC Partii wskazało, że wszechstronne umocnienie spójni gospodarczej i politycznej między miastem i wsią służy wspólnym interesom klasy robotniczej i mało- i średniorolnych chłopów, służy sprawie lepszego zaopatrzenia miast w produkty rolnicze, a wsi w produkty przemysłowe. **Umocnienie spójni między miastem i wsią służy więc budownictwu socjalistycznemu, a godzi w kułaka i spekulanta.** I dlatego *„...sprawa pogłębienia spójni między klasą robotniczą i chłopstwem* — powiedział towarzysz BIERUT — *jest zadaniem nie przejściowym, lecz zasadniczym, jest zadaniem programowym naszej partii..."*

W walce o umocnienie spójni między miastem i wsią Plenum KC Partii wskazuje na następujące zadania:

umocnić sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej; podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne — w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem — o izolację kułaka;

realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście, ale i na wsi — przez umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych i stopniową przebudowę drobnej gospodarki chłopskiej w wielką gospodarką zespołową;

aby usunąć nadmierne pozostawanie rolnictwa w tyle za wciąż rosnącymi potrzebami naszej gospodarki — **podnosić produkcję rolną gospodarstw drobnotowarowych — przez zaopatrywanie rolnictwa w nowoczesny sprzęt, maszyny i nawozy; przez rozszerzanie kontraktacji płodów rolnych i produktów hodowli; przez wytrwałe włączanie jak najszerszych mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego..**

Warunkiem realizacji tych zadań jest skupienie wokół sprawy budownictwa socjalistycznego szerokich mas naszego narodu — w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

A front narodowy — powiedział na VII Plenum KC PZPR tow. BIERUT — oznacza *„front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu Sześcioletniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.*

Oto, na czym polega zarówno narodowa, jak i klasowa istota naszego hasła frontu narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni".

Gwarancją siły frontu narodowego jest kierownicza w nim rola klasy robotniczej i jej awangardy — partii.

„Kierownicza rola naszej partii, jej zdolność mobilizacyjna, jej autorytet i więź z masami pracującymi — powiedział towarzysz BIERUT — *to czynniki, które decydują o sile bojowej i rozmachu ofensywnym frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni".*

I dlatego VII Plenum KC PZPR, stawiając przed naszym narodem nowe, trudne i odpowiedzialne zadania, tyle uwagi poświęciło sprawie podniesienia na wyższy poziom pracy organizacji partyjnych.

„Jeżeli mamy godnie — powiedział towarzysz BIERUT — *i skutecznie wypełniać nowe, bardziej odpowiedzialne i bardziej złożone zadania, o których dziś mówiłem, musimy przede wszystkim ubojowić, uaktywnić i silniej powiązać z masami pracującymi wszystkie nasze organizacje partyjne".*

„Musimy nieustannie pamiętać — mówił towarzysz BIERUT — *że partia — to wielka siła, która kieruje pracą milionów, wychowuje te milionowe masy pracujące do nowego życia, kształtuje ich świadomość, a czyni to w codziennej walce, w ostrej i nieubłaganej walce z przeżytkami kapitalizmu, z tradycjami i nawykami, które wszczepiała tym masom stara ideologia burżuazyjna".*

Do nawyków tych należy — wskazał towarzysz BIERUT — sobkostwo, chciwość, zarozumialstwo, pijaństwo, uleganie moralności burżuazyjnej.

„My komuniści — powiedział towarzysz BIERUT — *przeciwstawiamy zwyrodnieniu moralnemu burżuazji nasz hart ideowy, bojowość rewolucyjną, bezgraniczne oddanie sprawie proletariatu, najgłębszą ofiarność i patriotyzm w walce o nowy ustrój społeczny i o szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny, o nieustanny, twórczy postęp ludzkości".*

Takie wysokie wymagania stawia Plenum przed organizacjami partyjnymi, przed każdym kto ma szczęście być członkiem Partii i kto z tego tytułu ma zaszczyt i obowiązek stać w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu.

*

Dla naszej organizacji, dla Związku Młodzieży Polskiej — o którym towarzysz Bierut powiedział, że jest najbliższym i najdzielniejszym pomocnikiem partii, VII Plenum KC PZPR, referat tow. Bieruta jest bogatą skarbnicą nauk i wskazań dla naszej działalności wśród szerokich rzesz polskiej młodzieży, dla pełnego włączenia jej w wielkie dzieło budownictwa socjalizmu.

Dorobek VII Plenum KC PZPR — głęboka analiza sytuacji w naszym kraju i na świecie, wskazania partii w dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i partyjnego dają nam ogromny zasób wiedzy politycznej i ideologicznej, wskazują kierunki naszej pracy we wszystkich dziedzinach życia i działalności. VII Plenum uczy nas, jak trzeba pracować, aby najlepiej służyć Ojczyźnie, jak organizować masy młodzieży i kierować nimi, jak podnosić na wyższy poziom pracę organizacji ZMP-owskich i jak wielkie wymagania pod względem poziomu politycznego i moralnego winniśmy sobie, jako członkowie Związku Młodzieży Polskiej stawiać, aby jeszcze lepiej pomagać Partii w walce o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

K. O.

Młodzi! Na bieżnie i stadiony po zdrowie, radość i siłę!

SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH

Polska ekipa sportowa wyjechała do Helsinek

na XV Igrzyska Olimpijskie

W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała z Warszawy reprezentacja Polski na XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach.

Ekipa polska jedzie do Helsinek drogą lądową przez Brześć, Mińsk, Orszę i Leningrad. Po przybyciu na miejsce sportowcy zamieszkają w wiosce olimpijskiej wraz z zawodnikami radzieckimi i krajów demokracji ludowej.

Kierownikiem Polskiej Ekipy Olimpijskiej jest przewodniczący PKOl. **Minecki**. W skład kierownictwa wchodzą ponadto: Sekretarz ZG ZMP **Ociepko** i członkowie Prezydium PKOl — **Lempart**, **Szemberg**, **Gowsz**, **Wieczorek** i dr **Zajączkowski**.

Skład poszczególnych dyscyplin sportu jest następujący:

LEKKOATLETYKA: kierownik **Foryś**, trenerzy: **Morończyk**, **Hoffman M.**, **Kozubek**, **Biniakowski**; zawodnicy: **Kiszka**, **Stawczyk**, **Mach**, **Potrzebowski**, **Korban**, **Długoborski**, **Lewandowski**, **Graj**, **Kielas**, **Osiński**, **Buhl**, **Sucheński**, **Budzyński**, **Grabowski**, **Ważny**, **Weinberg**, **Kowal**, **Łomowski**, **Krzyżanowski**, **Sidło**, **Radziwonowicz**; zawodniczki: **Szwajkowska**, **Minnicka**, **Arndt**, **Bocianówna**, **Iłwicka**, **Duńska**, **Bregulanka**, **Krysińska**, **Ciach**.

WIOŚLARSTWO: kierownik — **Stachowiak**, trener — zasłużony mistrz sportu **Verey**, zawodnicy: **Kocerka**, **Lorenc**, **Thomas**, **Michalski**, **Świątkowski**, **Wieśniak**, **Szwarcer Edward**, **Szwarcer Zbigniew**, **Jagodziński**, **Żarnowiecki**.

BOKS: kierownik—**Szpringer**, trenerzy — **Sztam**, **Majchrzycki**, zawodnicy: **Kukier**, **Stefaniuk**, **Drogosz**, **Antkiewicz**, **Kudłacik**, **Chychła**, **Krawczyk**, **Nowara**, **Grzelak**, **Gościański**, **Niedźwiecki**. Sędziowie: **Zapłatka**, **Kowalski**, **Lisowski**, **Masłowski**, **Neuding**, **Łaukedrey**.

PŁYWANIE: kierownik — przewodniczący sekcji pływania GKKF **Gruda**, trener **Czuperski**, zawodnicy: **Gremlowski**, **Petrusewicz**, **Boniecki**, **Tołkaczewski**, **Lewicki**, **Ciężki**, zawodniczki: **Mrozówna**, **Milnikiel**.

SZERMIERKA: kierownik — **Szarowczyk**, trenerzy: **Kevey**, **Czypionka**, zawodnicy: **Zabłocki**, **Pawłowski**, **Twardokens**, **Suski**, **Pawlas**, **Rydz**, **Nawrocki**, **Przeździecki**, **Krajewski**, **Grodner**, zawodniczki: **Nawrocka**, **Włodarczyk**, **Sołtanowa**.

GIMNASTYKA: kierownik — **Kosman**, trener: **Radojewski**, sędziowie: **Kulik**, **Kirkicki**, **Rost**, **Skirlińska**, **Kurzanka**, **Ogierman**, **Kanikowska**; zawodniczki: **Rakoczy**, **Reindl**, **Horzonek**, **Świerzy**, **Kowalczyk**, **Łukomska**, **Marcińczak**, **Wilk**, **Konieczna**, zawodnicy: **Gaca P.**, **Sobala**, **Lesiński**, **Kucjas**, **Gawron**, **Solarz**, **Jakiel**, **Świętek**.

ZAPAŚNICY: kierownik — **Stachoń**, trener **Czarkowski**, sędziowie **Kawał** i **Gburski**, zawodnicy: **Tobola**, **Sznajder**, **Szajewski**, **Golaś**, **Gondzik**, **Gryt**.

CIĘŻAROWCY: Białas, **Ściegała**, **Dziedzic**, **Skowronek**.

STRZELCY: kierownik — **Petelicki**, trener: **Korolkiewicz**, zawodnicy: **Kiszkurno**, **Darżynkiewicz**,

PIŁKARZE: kierownik — **Fiałek**, trenerzy — **Matjas**, **Kiray**, sędzia — **Fronczyk**, zawodnicy: **Stefaniszyn**, **Szymkowiak**, **Kaszuba**, **Bieniek**, **Cieślik**, **Suszczyk**, **Cebula**, **Alszer**, **Krasówka**, **Sobek**, **Gędłek**, **Trampisz**, **Wiśniewski**, **Banisz**, **Mamoń**, **Jaśkowski**, **Glimas**,

HOKEJ NA TRAWIE: kierownik — **Rogowski**, trener — **Wojtysiak**, sędzia: **Zieliński**, zawodnicy: **Flinik A.**, **Flinik J.**, **Flinik H.**, **Małkowiak M.**, **Małkowiak J.**, **Adamski A.**, **Adamski T.**, **Maciaszczyk**, **Marzec**, **Pawlicki**, **Czajka**, **Starzyński**, **Siankiewicz**, **Rogowski**, **Tulidziński**, **Wojdylak**.

Jako obserwatorzy wyjeżdżają trenerzy koszykówki: **Kłyszejko** i **Patrzykont**. Dodatkowo wyjadą również obserwatorzy z ramienia sekcji kolarstwa i jeździectwa GKKF.

W skład ekipy wchodzą lekarze: **Bulska**, **Miller**, **Sidorowicz**, oraz obsługa techniczna.

Wraz z ekipą wyjeżdżają sekretarz generalny Związku Literatów Polskich **Jerzy Putrament** oraz członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego prof. dr. **Loth**.

Sportowcy z kadry olimpijskiej w liście do Prezydenta Bieruta piszą m. inn.

„Pozwól, ukochany nasz obywatelu Prezydencie, że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące, podziękowania za serdeczną troskę i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoich kierownictwem otacza nas — sportowców — Państwo Ludowe i cały naród. Uczynimy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju".

*Z historii lotnictwa polskiego (1)**

Zaczęło się od Łysej Góry

Przypominacie sobie zapewne, jak w dzieciństwie opowiadano wam bajki o latających dywanach? Nie ma wśród was chyba takiego, który nie znałby legendy o Ikarze.

I w naszym kraju rodziły się przed wiekami opowiadania o locie człowieka ze skrzydłami u ramion.

Wiele mówią o tym polskie pieśni ludowe.

Między innymi w starych pieśniach ludowych, pochodzących z okolic Gór Świętokrzyskich, znajdujemy drobne wzmianki o „latawcu". Na motywie tej baśni oparł Seweryn Goszczyński jedną z pieśni „Zamku Kaniowskiego".

Niektóre podania mówią, że Góry Świętokrzyskie były w średniowieczu pierwszym „ośrodkiem latania" w Polsce. Okoliczna ludność często opowiadała z trwogą o górze, zwanej „Łysą", gdzie mieszkały „wiedźmy", które nie tylko na miotle — jak mówi o tym bajka, ale za pomocą jakichś maści, „którymi smarowały sobie stopy i dłonie", potrafiły unosić się w powietrze i swobodnie „schodzić" z Łysej Góry.

Tak opowiadają legendy. Ale przejdźmy do wypadków prawdziwych, potwierdzanych przez dokumenty, które przetrwały do naszych lat.

Jeżeli zapytam was, co „lotniczego" działo się w Polsce za panowania króla Władysława IV, a więc trzysta lat temu — niewielu odpowie mi na to pytanie. A jednak... Jak wynika z ówczesnych niemieckich dokumentów, na dworze króla polskiego znajdował się spolszczony Włoch nazwiskiem Boratyni, menniczy **) królewski, który zajmował się między innymi „żeglugą powietrzną".

Z listów pisanych przez Francuza Des Noyers, sekretarza królowej polskiej Marii Gonzagi, żony Władysława IV, do wielkiego francuskiego uczonego, matematyka i muzyka, Martina Mersennea (1588 — 1648) dowiadujemy się, że Titus Livius Boratini, zwany Boratynim, zbudował na dworze Władysława IV maszynę latającą.

W lutym 1648 roku zbudował Boratyni mały aparacik o długości około czterech stóp (około 1,5 m), który po nakręceniu sprężyny wzniósł się na wysokość kilku metrów z kotem jako pasażerem. Udana próba zachęciła Boratyniego do dalszych prac, lecz na przeszkodzie stanęły mu skromne środki finansowe. Wreszcie udało mu się zdobyć pewną ilość pieniędzy i zbudować swą wymarzoną maszynę. Mamy o niej wiadomości z różnych źródeł. W jednej z książek niemieckich z roku 1732 czytamy:

„Na dworze króla polskiego Boratyni zbudował statek czy machinę, ze słomy czy jakiejś masy, w którym we trzy osoby unosił się nad ziemią. Gdy jednak zawsze okazywały się pewne niedostatki zupełnej doskonałości nie osiągnął. Zaś utrzymywał, że dąży do tego, żeby w ciągu 12 godzin przelecieć z Warszawy do Konstantynopola".

Opis tej maszyny znajdujemy też u Des Noyers, który zwie ją „latającym smokiem". Miały to być cztery skrzydła służące tylko do utrzymania się w powietrzu.

„Skrzydła smoka unosząc się w górę kurczą się i zwężają, a opuszczając rozszerzają".

Wynika z tego, iż był to ornitopter***), zbudowany na wzór ptaków, których lot Boratyni pilnie obserwował. Z listów dowiadujemy się dalej, że z tyłu znajdował się „ogon" — mogący służyć jako ster, gdy maszyna siadała na wodzie. „Smok" zamieniał się wtedy w „statek". Wreszcie najciekawszą rzeczą jest spadochron, w który maszyna była zaopatrzona. Des Noyers pisze: „Nad aparatem znajdował się rodzaj baldachimu, który w razie złamania skrzydeł mógł za naciśnięciem sprężyny podtrzymać maszynę, żeby się wolno opuszczała".

Tak więc już w XVII wieku dokonano w Polsce pierwszych prób zdobycia przestworzy.

c. d. n.

*) Fragmenty z książeczki „Wzlot polskich skrzydeł" Jerzego Koniecznego

**) Menniczy — zarządzający mennicą, wytwórnią pieniędzy.

***) ornitopter — aparat z ruchomymi skrzydłami, inaczej — skrzydłowiec.

Zakończenie turnieju szachowego w Międzyzdrojach

SZCZECIN. — W niedzielę 6 bm. dogrywano ostatnią partię międzynarodowego turnieju szachowego. Litmanowicz uległ Makarczykowi, który w ten sposób uplasował się na trzecim miejscu wspólnie z Węgrem Szily.

Ostateczne wyniki turnieju są następujące:

1—2) miejsce Balanel (Rumunia), Milev (Bułgaria) — po 11 pkt., 3—4) **MAKARCZYK** (Polska), Szily (Węgry) — po 10 pkt., 5) **TARNOWSKI** (Polska)—9,5 pkt., 6) Szabo (Rumunia) — 9 pkt., 7—8) Bobocov (Bułgaria) Koch (NRD) — po 8 pkt., 9—12) **GAWLIKOWSKI, PLATER, PYTLAKOWSKI, ŚLIWA** — po 1.6 pkt., 13—14) **ARŁAMOWSKI, LITMANOWICZ** — po 7 pkt., 15— 16) Bakonyi (Węgry), **GRYNFELD** (Polska) — po 6 pkt. i 17) Kuhbart (NRD) — 3,5 pkt.

Polacy zdobyli z zawodnikami zagranicznymi 47 proc. punktów możliwych do zdobycia, podczas gdy na turnieju w roku ubiegłym w Sopocie zdobyli tylko 29 proc.

Warszawscy przodownicy pracy żegnają olimpijczyków

W hali sportowej AWF członkowie polskiej ekipy olimpijskiej spotkali się w sobotę 5 bm. na wieczorku pożegnalnym z przodownikami warszawskich zakładów pracy.

W imieniu mieszkańców stolicy pożegnał naszych sportowców, życząc im jak najlepszych wyników na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, członek Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dr Pacho oraz przodownik pracy FSO na Żeraniu — Franciszek Wala.

Po części artystycznej, w której wystąpiła orkiestra Filharmonii Warszawskiej, soliści Domu Wojska Polskiego oraz znany literat sportowy Prutkowski, głos zabrała zasłużona mistrzyni sportu H. Rakoczy.

„W imieniu sportowców Kadry Olimpijskiej — powiedziała H. Rakoczy — składam serdeczne podziękowania Rządowi Polski Ludowej, szczególnie opiekunowi sportowców Polski, kierownikowi naszego narodu, bojownikowi walki o pokój i socjalizm Prezydentowi Bierutowi, naszej kierowniczce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wam robotnicy, przodownicy pracy, którzy swą usilną pracą nad realizacją Planu 6-letniego umożliwiliście nam wyjazd na olimpiadę. Będziemy się starać pod każdym względem godnie reprezentować naszą ukochaną ojczyznę — Polskę Ludową".

Królak szosowym mistrzem Polski

Na trasie Wawer — Ryki i z powrotem (200 km) rozegrane zostały w niedzielę 6 bm. indywidualne szosowe mistrzostwa Polski w klasie I. Zgromadziły one na starcie 89 uczestników mistrzostw wojewódzkich. Wyścig wygrał Królak — 5:33.52. W tym samym czasie sklasyfikowani zostali Sałyga, Świercz i Kuś, a za nimi Drążkowski i Wójcik — 5:34,05, Klabiński 5:35,11. Wyścig ukończyło 71 zawodników.

O Puchar Zlotu

W meczu piłkarskim o Puchar Zlotu, którego fragment widzimy na zdjęciu, CWKS pokonał Górnika Radlin 5:3 (1:0). Spotkanie to stało na przeciętnym poziomie.

Spotkanie piłkarskie o Puchar Zlotu między drużynami Gwardii (Kraków) i Budowlanych (Gdańsk) zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem Budowlanych 2:0 (1:0).

FAC zwycięża Ogniwo 2:1 (0:1)

WROCŁAW. — W międzynarodowym meczu piłkarskim wiedeński FAC pokonał reprezentację ZS Ogniwo 2:1 (0:1).

Spotkanie było mało ciekawe, a Polacy jedynie przez pierwsze 15 minut grali na dobrym poziomie. W tym też czasie padła jedyna bramka dla Ogniwa, strzelona przez dobrze grającego Strojnego. Po 15 minutach, mimo że goście coraz energiczniej zaczęli atakować, wynik 1:0 dla Ogniwa utrzymał się do przerwy.

Po przerwie stroną atakującą byli nieomal cały czas goście. W drugiej minucie gry po przerwie, środkowy napastnik FAC-u Hauer łatwo minął obronę Ogniwa i strzałem z bliskiej odległości zdobył wyrównującą bramkę.

W 7 minucie sędzia podyktował za faul na polu karnym rzut wolny, pośredni z którego Fitz główką zdobył zwycięską bramkę.

NOWE REKORDY POLSKI:

w pływaniu

SZCZECIN. Przebywający na obozie w Szczecinie pływacy Kadry Narodowej w ramach zawodów kontrolnych, które odbyły się w Stargardzie pobili 6 rekordów Polski seniorów i 3 rekordy juniorów. Rekordy Polski seniorów ustanowili: na 500 m st. kl. A kobiet — Kubikówna 8:43,5, 400 m st. kl. B — Gryszczykówna Renata 7:02,6, na 100 m z granatem Belczyk 1:11,2, Cichoński na 100 m kl. B 1:11,8. Dalsze rekordy seniorów ustanowiły sztafety męskie 4 x 100 m grzbiet. w czasie 4:53,4 oraz 4 x 200 m st. klas. A 11:21,8.

Rekordy Polski juniorów ustanowiły: Kirchnerówna, na 400 m st. grzbiet. 6:29,8, Sambala również na 400 m st. grzbiet. 5:37,4 i sztafeta 4 x 100 m st. grzbiet. 5.02,8.

w lekkoatletyce

POZNAŃ. — Znajdująca się w dobrej formie Lerczakówna (AZS Poznań) ustanowiła w ramach lekkoatletycznych mistrzostw Poznania nowy rekord Polski juniorek na dystansie 60 m. — 7,8 sek.

w szybownictwie

ŁÓDŹ. — Pilot Aeroklubu łódzkiego Baranowski wraz z pasażerem Żyłką ustanowił nowy rekord Polski w przelocie docelowo powrotnym w klasie D szybowców dwumiejscowych na szybowcu typu „Żóraw", przelatując 265 km.

Sport pod znakiem dolara

Trener piłkarski fałszerzem pieniędzy...

Przed sądem meksykańskim stanął ostatnio niejaki Orssi, oskarżony o systematyczne podrabianie pieniędzy. W toku śledztwa okazało się, że Orssi był niegdyś znanym i jednym z najlepszych piłkarzy narodowej jedenastki Włoch, a obecnie jest trenerem jednego z klubów meksykańskich.

Sąd skazał Orssi'ego na pięć lat więzienia. Jednak Orssi, trener - fałszerz, zdołał zebrać wokół siebie garstkę wpływowych osobników, którzy przyrzekli mu pomoc w wydostaniu się z tej nad wyraz niemiłej kabały.

W stosunkowo krótkim czasie udało się im — jak się można domyśleć, nie bez poparcia pełnej sakiewki — uzyskać „uniewinnienie" przestępcy, a ponadto, przy pomocy dodatkowych 20.000 pesetów, zdobyć dla Orssi'ego zezwolenie na dalszą działalność „sportową" w Meksyku.

„Na punkty..."

Zdarzyło się to na jednym z ringów na przedmieściach Nowego Jorku — w Brooklynie. Angielski dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" pisze swoim czytelnikom w związku z tym co następuje: „Wczoraj wieczorem jeden z brooklyńskich pięściarzy otrzymawszy w czasie walki dwa upomnienia za niezgodne z przepisami „chwyty" stosowane w walce, został wreszcie zdyskwalifikowany, a cały swój gniew skierował przeciwko 63-letniemu arbitrowi, którego zwalił z nóg dwoma potężnymi sierpami w podbródek.

Jednakże sędziwy arbiter, w myśl biblijnej zasady „ząb za ząb" nie pozostał bynajmniej dłużnikiem rozwścieczonego boksera i zrewanżował się mu solidną porcją nie mniej celnych ciosów.

Świadkowie tego „sensacyjnego" spotkania jednomyślnie orzekli, że zwycięstwo odniósł tutaj na punkty sędzia..."

(ex)

Idziemy na wycieczkę(1)

— Dokąd idziesz?

— Tak sobie, a ty?

— Ja do Stacha. Z nim może do parku, może do ZOO, zresztą sam nie wiem gdzie, ot tak sobie.

I obaj koledzy znudzeni i zniechęceni smutnie opuścili głowy.

— Serwus, chłopaki — zabrzmiał nagle wesoły głos i Józek zgrabnie zeskoczył z roweru. — Co macie takie mętne, zmęczone i znudzone miny? Dokąd idziecie?

— Tak sobie, nigdzie — odparli razem.

— Nie wstyd wam, młodym ludziom, w sobotę po południu przy tak ładnej pogodzie nudzić się i nie mieć żadnych planów przyjemnego i pożytecznego wykorzystania wolnego czasu?

— Łatwo ci tak mówić, jak masz rower!

— Bez roweru można pysznie wypełnić sobie wolny czas, szczególnie w sobotę po południu i w niedzielę.

Chwilę szli w milczeniu, aż Józek zaczął mówić.

— Niedawno w naszym kole sportowym założyliśmy sekcję turystyczną. Ta sekcja organizuje różne wycieczki turystyczno - krajoznawcze na razie piesze, ale jak nas będzie więcej, to będziemy robić różne wycieczki rowerowe, kajakowe, a nawet motorowe.

— Ale wracajmy do naszych planów dzisiejszych. — Co byście tak powiedzieli, gdybyśmy wybrali się gdzieś na wycieczkę jutro z samego rana na cały dzień?

Chłopcy słuchali z wzrastającym zainteresowaniem. — Świetnie, znakomicie — zawołali, by za chwilę niepewnie zapytać:

— A gdzie pojedziemy i co się robi na takiej turystyczno - krajoznawczej wycieczce?

Józek nic nie odpowiedział, ale kiedy doszli do skrzyżowania, gdzie zatrzymał ich czerwony sygnał, rzekł:

— Nie martwcie się, już ja to wszystko załatwię, o wszystkim się dowiem.

Kierownik sekcji sportowej, zawołany turysta i krajoznawca, dostarczył Józkowi mnóstwo materiałów dotyczących organizacji wycieczek.

Z materiałów tych dowiedział się Józek, że wycieczki turystyczno - krajoznawcze dzielą się zależnie od czasu ich trwania na:

jednodniowe — świąteczne, które mogą mieć charakter wypoczynkowy, lub turystyczno - krajoznawczy;

półtoradniowe z noclegiem, obejmujące popołudnie dnia przedświątecznego i dzień świąteczny;

dłuższe wędrówki kilkudniowe trwające 2 — 5 dni oraz obozy turystyczno - krajoznawcze, stałe i wędrowne, organizowane przede wszystkim w okresie urlopu, lub wakacji. Czas ich trwania wynosi 8 — 14 dni.

Wszystkie te wycieczki w roku bieżącym odbywają się pod hasłem „Szlakami Pokoju i Planu 6-letniego" i mają na celu zapoznanie uczestników z dotychczasowymi osiągnięciami budownictwa socjalistycznego, a specjalnie z wynikami trzeciego roku Planu 6-letniego.

Wycieczki i obozy turystyczno-krajoznawcze dzielą się na:

piesze, wodne, kolarskie, motorowe, narciarskie, lub kombinowane, to znaczy pieszo - wodne, czy kolarsko - piesze, w których sposoby poruszania zmienia się zależnie od trasy wycieczki.

Ponadto wycieczki piesze zależnie od terenu dzielą się na nizinne i górskie.

W miarę zapoznawania się z posiadanymi materiałami, wzrastało zainteresowanie chłopców wycieczkami, a w szczególności ich jutrzejszą wyprawą.

— Jaką formę tej wycieczki nada jej organizator?

O tym dowiemy się następnym razem.

Opr. HELENA ŁAWRUSZONIS

Sportowcy walczącej Korei

Krępy, opalony młodzieniec w mundurze oficera armii narodowo-koreańskiej sięga do kieszeni polowej bluzy. Wyjmuje z niej maleńką fotografię, następnie patrzy na zgiętą postać kobiety z założonymi na plecy rękoma, sunącą po lodowym zwierciadle.

„Towarzyszowi Kimowi — Maria Isakowa" — czyta na odwrocie i mówi:

— Tę fotografię mam zawsze przy sobie. Przypomina mi ona o mych najlepszych przyjaciołach — radzieckich sportowcach.

Nazwisko kapitana Kim En-Czżo, kolarskiego mistrza Korei jest bardzo dobrze znane sportowcom radzieckim. Kapitan Kim w drodze na Akademickie Mistrzostwa Świata (Berlin 1951) zatrzymał się w Moskwie i trenował wspólnie z kolarzami Dynamo, korzystając z rad doświadczonego trenera Michajłowa, który bardzo wysoko ocenił zdolności koreańskiego mistrza i nie szczędził mu swych cennych wskazówek. Rezultat moskiewskich treningów był doskonały. Kim En-Czżo w wyścigu na 100 km w Berlinie zajął 7 miejsce, co było dlań wielkim sukcesem, jeśli zważy się, że był to pierwszy międzynarodowy występ młodego sportowca koreańskiego.

Kim En-Czżo uprawia nie tylko kolarstwo. Jest posiadaczem paru rekordów Korei w jeździe szybkiej, należy do czołówki pięściarzy. Dzieje sportu koreańskiego zna na pamięć. Dlatego też zwróciliśmy się doń z prośbą o informacje o koreańskiej kulturze fizycznej i sporcie w Ludowo - Wyzwoleńczej Armii.

— Przyjedźcie do nas, tak będzie lepiej — odpowiedział Kim. Zaznajomię was z naszymi najlepszymi sportowcami.

Posłuchaliśmy tej rady.

Dojeżdżaliśmy do lasku, gdy usłyszeliśmy tak dobrze znany głos syreny, używanej przez sędziów sportowych. Omijając leje po amerykańskich półtonowych bombach, klucząc między szkieletami domów, z których po barbarzyńskich nalotach amerykańskich zbrodniarzy powietrznych pozostały resztki sterczących w górę kominów — przyśpieszyliśmy tempo. Za chwilę z lasku zobaczyliśmy zaimprowizowany stadion. Boisko do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, w zagajniku ring. Trenowali na nich zawzięcie koreańscy żołnierze.

— Ten stadion to nasza praca — z dumą mówi do nas podpułkownik, którego twarz wydaje się nam znajoma. Ach, to przecież Nam Si-Ren, którego widzieliśmy w Moskwie w czasie treningów koreańskiej reprezentacji koszykówki, udającej się w 1949 roku na Akademickie Mistrzostwa Świata w Budapeszcie. 27-letni podpułkownik Nam Si-Ren jest teraz głównym inspektorem sportu w Koreańskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej.

Nam Si-Ren i Kim En-Czżo prowadzą nas ku boisku siatkówki. Trenuje tu reprezentacja Armii. Zajęcia prowadzi kapitan Coj Ni-Czchil. Wspaniale ścinają z obu rąk oficerowie Kim Chen-Mo, Czo Se-Sik czy szeregowiec Cu U-Gin. Doskonałym obrońcom jest młodziutki Son Gi-Tche. Wszyscy są nadzwyczaj ruchliwi, zgranie jest znakomite.

Na zajęcia wchodzi drużyna żeńska. Młode dziewczyny grają z temperamentem. Wyróżnia się wśród nich wysoka, silna zawodniczka z numerem 4. Ścina, strzelając jak z karabinu, z obu rąk. Jej ścięcia są nadzwyczaj dokładne, niezawodne. To Kim Chchan-En, jedna z najwszechstronniejszych sportsmenek Korei. W Budapeszcie reprezentowała swój kraj, startując w rzucie dyskiem.

— W zespołach naszych mamy po trzech „ścinaczy" ale nie są to indywidualiści. Wszyscy są doskonale zgrani — objaśnia trener Coj Ni-Czchil.

Na boisku koszykówki olbrzymi ruch. Dwa zespoły demonstrują grę na wysokim poziomie. Widać, że mamy do czynienia z doświadczonymi w międzynarodowych bojach zawodnikami. Są między nimi Kan Bon-Chen, An Czche-Son, Pak Ki-Czchol, którzy reprezentowali Koreę w Budapeszcie i Berlinie. Obok nich młodzi Czen Mon-Sik i An San-Giun, którzy dopiero weszli do drużyny reprezentacyjnej.

Koszykówka jest w Korei bardzo popularna. Obok każdej szkoły jest boisko, w koszykówkę grają w każdej fabryce. Nic dziwnego, że nawet w czasie wojny Koreańczycy nie zapomnieli o ulubionej grze. Reprezentacja Armii jest zespołem posiadającym doskonałą technikę. To samo można powiedzieć o drużynie kobiecej, w której wyróżniają się Kim Ben-Czżu i Czan Ju-Ih.

Reprezentacja piłki nożnej składa się z wychowanków najlepszego w kraju zespołu — drużyny uniwersytetu im. Kim Ir-Sena. Studenci po rozpętaniu wojny przez Amerykanów zamienili uniwersyteckie uniformy na mundury żołnierskie. Bili się z interwentami w szeregach armii regularnej i partyzanckiej. Wielu z nich posiada najwyższe odznaczenia bojowe.

Li Bon-U, student prawa, występował w Budapeszcie w drużynie piłkarskiej Korei. Po powrocie studiował dalej. Aż przyszła wojna. Drugiego jej dnia Li Bon-U, członek Demokratycznego Związku Młodzieży przerwał studia. Wstąpił do partyzanckich oddziałów, działających na południe od 38 równoleżnika.

— Zajęcia sportowe okazały się pożyteczne. Łatwo znosiło się trudy partyzanckiej walki, bijąc mocno wroga — mówił Li Bon-U, patrząc na swych kolegów. Li Kwan-Rei, Li En-Bok, Li Chan-San, Kon Chen-Czer tak jak on występowali w Budapeszcie. I tak, jak on przerwali naukę, by bronić Ojczyzny przed najazdem amerykańskich zbrodniarzy.

Trenerem piłkarzy jest Chen Che-Soh, dobrze kiedyś znany gracz koreański, a dziś ceniony pedagog. Jego wychowankowie grali we wszystkich czołowych drużynach kraju. Chen Che-Soh jest dumą piłkarzy. Ale nie tylko dlatego, że jest dla nich mistrzem, nauczycielem na boisku. Chen Che-sob dokazał nie lada sztuki. Będąc członkiem Partii Pracy został aresztowany w Południowej Korei. Udało mu się jednak uciec i dziś dba o sportowe wychowanie młodzieży, znając wartość sportu, który tak bardzo pomógł mu w ucieczce z rąk oprawców.

Młodzież żywo interesuje się piłkarstwem radzieckim. Problemy techniki, taktyki, zajmujące wiele miejsca w radzieckiej prasie sportowej, cieszą się wielką popularnością. Młodzi piłkarze Armii Koreańskiej pochłaniają wprost wszystkie wieści o radzieckim piłkarstwie.

Zaznajomiliśmy się jeszcze z mistrzem wagi lekkiej — bokserem, partyzantem Ko Bo-O, kapitanem Juk Wan-Su i innymi pięściarzami. Spotkaliśmy się i z najlepszymi lekkoatletami — rekordzistą długich dystansów porucznikiem Om Czan-Oh i mistrzem maratonu, 27-letnim porucznikiem Kan Czżin-Bok.

— Ciężkie mamy warunki do uprawiania sportu — mówi podpułkownik Nam Si-Ren. — Amerykańskie bomby zburzyły wiele stadionów, między innymi największy stadion Korei (w Phenjanie). Nie mają gdzie trenować kolarze, bo asfaltowe szosy zryte są lejami bombowymi. Ale sportowcy nasi nie upadli na duchu. Przyjdzie dzień naszego święta. Po wojnie zbudujemy nowe, przepiękne stadiony. Tysiące ludzi otrzyma znów możność zajęcia się ulubionymi gałęziami sportu. Najlepsi znów będą występować na międzynarodowych zawodach — kończy podpułkownik Nam Si-Ren — i odnosić zwycięstwa, broniąc honoru niezwyciężonej Ojczyzny.

R. ORECHOW
tłum. z Sow. Sportu

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział koresp. i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-2, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekom. i listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową (zakładową) kierować należy do PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12, Pl. Trzech Krzyży 16, Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja, Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8, IV p., tel. 807-11 i 637-20 wew. 56.
Skład i druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
3-B-22559